

Barbara Szamota-Saeki

ODSTRASZAJĄCE ODDZIAŁYWANIE KARY NA SPRAWCĘ PRZESTĘPSTWA W ŚWIETLE BADAŃ EMPIRYCZNYCH

I. WSTĘP

W sytuacji wzrastającego poczucia zagrożenia przestępczością w polskim społeczeństwie znaczenia nabiera pytanie o skuteczność środków karnych w zapobieganiu i zwalczaniu zachowań przestępnych, czy jak to się trafniej określa „kontroli przestępczości”. Pytanie to jest fragmentem szerszego problemu, a mianowicie roli prawa i jego stosowania w procesach kontroli społecznej.

Poza dyskusją nad konkretnymi projektami rozwiązań prawnych, potrzebna jest szersza refleksja teoretyczna nad mechanizmami oddziaływania kary, jej skutkami, jak i dopuszczalnymi granicami posługiwania się nią. Refleksja ta jest szczególnie ważna, gdy podejmowane są próby rozszerzenia zakresu penalizacji. Choć wyniki empirycznych badań skuteczności środków karnych są często sprzeczne ze sobą i niejednoznaczne, to wnoszą sporo do zrozumienia problematyki kary kryminalnej, jej skutków zamierzonych i ubocznych.

Odstraszenie indywidualne, które jest przedmiotem tego artykułu, zdaje się nie odgrywać większej roli w polityce kryminalnej w naszym kraju, podobnie zresztą jak i w wielu innych krajach. Nie należy do „modnych” tematów w rozważaniach naukowych. Jest raczej domeną wewnętrznych przekonań niż rzeczowej dyskusji naukowej.

W porównaniu z badaniami empirycznymi poprawczo-resocjalizacyjnego oddziaływania kary, czy prewencji ogólnej, liczba badań odnoszących się do odstraszenia indywidualnego jest wręcz znikoma. Jedną z przyczyn braku zainteresowania tą kwestią jest dość powszechne przekonanie — szczególnie wyraźne było ono w latach sześćdziesiątych — że kara nie tylko nie odstrasza skazanego od popełnienia dalszych przestępstw, ale wręcz odwrotnie — zwiększa prawdopodobieństwo, że będzie popełniał przestępstwa. Brak zainteresowania odstraszeniem indywidualnym stanowi też zapewne następstwo ogromnej trudności wyodrębnienia dla celów badawczych jego wpływu spośród innych skutków oddziaływania kary na skazanego.

Niestety, nadal aktualny jest pogląd J. Gibbsa, wyrażony prawie dwadzieścia lat temu, że nie ma teorii odstraszenia indywidualnego, a twierdzenia dotyczące tego mechanizmu oddziaływania kary są ogólnikowe i niełatwo poddają się weryfikacji empirycznej¹.

Tradycyjnie ujmuje się odstraszenie indywidualne (zwane też szczególnym lub specjalnym) jako jeden z mechanizmów prewencji szczególnej, obok uniemożliwienia (unieszkodliwienia) i resocjalizacji (poprawy). Istotę odstraszenia indywidualnego

¹ J. P. Gibbs: *Crime, Punishment and Deterrence*, Nowy Jork 1975, s. 23G.

sprowadza się zwykle do wymierzenia kary odpowiednio dotkliwej, by budziła ona strach, obawę przed jej ponownym zastosowaniem w razie popełnienia nowego przestępstwa. Uważa się, że osobiste doświadczenie kary unaoacza przestępcy konsekwencje jego czynu i w ten sposób wpływa na jego ocenę groźby kary w przyszłości. Mówiąc inaczej, urealnia groźbę kary.

Niekiedy wskazuje się jeszcze na szersze rozumienie pojęcia odstraszenia indywidualnego, które obok wzbudzania strachu (odstraszenie w sensie dosłownym, tzw. odstraszenie zwykle, proste) polega także na kształtowaniu lub umacnianiu poczucia odpowiedzialności za własne czyny².

Problematyka odstraszenia indywidualnego w szerszym rozumieniu pojawia się zwykle w dyskusjach o celowości stosowania kary krótkoterminowego pozbawienia wolności³. W tym szerszym ujęciu zwraca się także uwagę na ważny problem znaczenia odstraszenia indywidualnego w resocjalizacji osób karanych.

Według K. Buchała⁴ sama dolegliwość tkwiąca w karze bezwzględnego pozbawienia wolności odgrywa dwojaką rolę w procesie resocjalizacji. Po pierwsze, cierpienia natury fizycznej i moralnej doprowadzają do pewnego wstrząsu psychicznego, co zachęca sprawcę do przewartościowania swojego dotychczasowego zachowania. Po drugie, cierpienie związane z karą zostaje zapamiętane i gdy sprawca zacznie rozważać ewentualność popełnienia nowego przestępstwa, przypomni sobie obraz sumy przykrości, jaką należy wkalkulować w decyzję o wyborze zachowania przestępczego. W tej kalkulacji korzyści i strat bierze on pod uwagę także stopień prawdopodobieństwa kary.

Przyjmuje się zwykle, że odstraszenie ogólne różni się od szczególnego charakterem kary i jej adresatem. W przypadku odstraszenia ogólnego mamy do czynienia z oddziaływaniem za pomocą groźby kary, a w przypadku odstraszenia szczególnego z karą wymierzoną konkretnemu sprawcy.

Inne są też populacje, na które się oddziałuje: ogół społeczeństwa czy potencjalni przestępcy — w razie odstraszenia ogólnego i konkretni sprawcy przestępstw, którym wymierzono kary — w przypadku odstraszenia szczególnego.

W piśmiennictwie anglosaskim wyrażany jest pogląd, że różnice między odstraszeniem ogólnym i szczególnym zostały wyolbrzymione⁵. Dla wielu autorów odstraszenie indywidualne jest tylko jednym z aspektów odstraszenia ogólnego, gdyż nie jest ono niczym innym niż szczególną próbą zwrócenia uwagi jednostek na groźbę kary w przyszłości. Jest ono tylko jednym ze sposobów uwypuklenia groźby sankcji w stosunku do wyselekcjonowanej zbiorowości osób. Mechanizm jest ten sam, chodzi o podwyższenie subiektywnych oszacowań prawdopodobieństwa kary oraz podkreślenie dolegliwości kary, przykrości z nią związanych. Nie negując komplementarności tych dwóch typów odstraszenia, należy pamiętać o znaczeniu tego rozróżnienia dla badań empirycznych i polityki kryminalnej.

Ostatnio zaproponowano inne kryterium wyodrębnienia odstraszenia ogólnego i szczególnego⁶. Stafford i Warr wskazują na to, że wśród osób, wobec których

² K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 495 i 196.

³ Por. np. J. Wąsik: *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce*, Wrocław 1981.

⁴ K. Buchała: op. dt., s. 500.

⁵ Por. np. F.E. Zimring, G.J. Hawkins: *The Legal Threat in Crime Control*, Chicago 1973, s. 224, 225; N. Walker: *The Efficacy and Morality of Deterrents*, „Criminal Law Review” 1979, nr 3, s. 129 — 143; R. Homel: *Policing and Punishing the Drinking Driver, A Study of General and Specific Deterrence*, Nowy Jork 1988, s. XVI.

⁶ Wskazują na to M.C. Stafford i M. Warr: *A Reconceptualization of general and specific deterrence*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1993, vol 30, nr 2, s. 123-135.

nigdy nie stosowano kar kryminalnych występują dwie kategorie: (1) takie, które nigdy nie popełniły przestępstwa, oraz (2) takie, które mimo popełnienia przestępstwa uniknęły kary. Ich zdaniem twierdzenie, że tylko doświadczenie zastosowania kary, a nie jej uniknięcia, wpływa na dalsze zachowanie, jest wątpliwe. To co zwykle bierze się za odstraszenie ogólne niekoniecznie jest ograniczone do osób, które nie mają bezpośredniego doświadczenia kary kryminalnej, jeśli za takie uznamy również jej uniknięcie. Zatem konwencjonalne rozróżnienie na odstraszenie ogólne i szczególne opiera się bardziej na charakterze uprzedniego doświadczenia z karą niż samej obecności takiego doświadczenia. Badacze odstraszenia powszechnie przyjmują, zdaniem Stafforda i Warra, że bezpośrednie doświadczenie kary jest jedyną zmienną odnoszącą się do kary, gdy przewiduje się przyszłe zachowanie. Pomija ono możliwość, że ktoś może być poddany karze i w tym samym czasie mieć wiedzę o karze z doświadczenia innych osób, tzn. mieć pośrednie doświadczenie kary. Można przypuszczać, że zarówno ogół ludności jak i ukarani przestępcy mają mieszaninę bezpośrednich i pośrednich doświadczeń kary i jej unikania, zwłaszcza w przypadku błahych przestępstw. Mimo tego tradycyjny podział na odstraszenie ogólne i szczególne przyjmuje, że te dwie formy odstraszenia odnoszą się do odrębnych zbiorowości. Ponadto, przestępcy często popełniają więcej niż jeden typ przestępstwa i mogą ponosić karę lub jej unikać w przypadku każdego z nich. Zakładać zatem można, że ludzie mogą szacować prawdopodobieństwo ukarania i surowość poprzez odwołanie się do przestępstw w ogóle lub tylko podobnych typów przestępstw. Tym samym, dla większości ludzi będzie mieć znaczenie mieszanina bezpośrednich i pośrednich doświadczeń ukarania i unikania kary. Dlatego błędne jest rozróżnienie odstraszenia ogólnego i szczególnego jako stosujące się do odrębnych zbiorowości. Stafford i Warr proponują, by definiować odstraszenie ogólne jako odnoszące się do skutku odstraszonego pośredniego doświadczenia ukarania i uniknięcia kary. Odstraszenie specjalne byłoby z kolei odstraszącym skutkiem bezpośredniego doświadczenia ukarania i uniknięcia kary. Koncepcja Stafforda i Warra ma daleko idące implikacje dla teorii i badań empirycznych nad odstraszeniem, czyni je bezsprzecznie jeszcze bardziej skomplikowanymi. Wróć do tej koncepcji w końcowej części artykułu.

Wprowadzenie do problematyki odstraszenia szczególnego pojęcia „unikania kary” nie jest tak zupełnie nowe, jak sugerują to Stafford i Warr. Spotykamy je bowiem w mniej znanym rozróżnieniu odstraszenia absolutnego (absolute) i względnego (marginal). Z odstraszeniem absolutnym mamy do czynienia wtedy, gdy porównujemy — pod względem dalszej przestępczości — osoby, które popełniły przestępstwo i uniknęły kary z tymi, których spotkała kara za przestępstwo. Zakłada się, że przestępca ukarany będzie bardziej reagował na groźbę kary w przyszłości niż sprawca przestępstwa, któremu udało się uniknąć kary. Z kolei odstraszenie względne, najczęściej badane empirycznie, odnosi się do skutków surowszej kary w porównaniu z łagodniejszą. Uważa się, że sprawcy przestępstw ukarani surowiej będą bardziej obawiali się kary w przyszłości niż ukarani łagodniej.

Zauważyć należy, że pojęcie „odstraszenie absolutne” używane jest jeszcze, w kolejnej klasyfikacji, w innym znaczeniu, co wprowadza pewien zamęt terminologiczny. W tym innym znaczeniu odstraszenie absolutne oznacza sytuację, w których jednostka pod wpływem doświadczenia kary i przynajmniej częściowo z powodu strachu przed zastosowaniem jej w przyszłości, powstrzymuje się całkowicie od popełniania danego typu przestępstwa i/albo także innych. Odstraszenie ograniczające (restrictive deterrence) występuje natomiast wtedy, gdy po odbyciu

kary i przynajmniej częściowo z powodu strachu przed zastosowaniem jej w przyszłości, w jakimś okresie następuje ograniczenie działalności przestępczej. Nieco inaczej definiuje odstraszenie ograniczające Gibbs, według którego występuje ono wtedy, gdy osoba ukarana podejmuje następnie pewne działania w celu zmniejszenia ryzyka lub surowości kary, a to prowadzi do zmniejszenia liczby popełnianych przez nią przestępstw⁷.

Koncepcja odstraszenia indywidualnego opiera się na racjonalnym modelu zachowania się człowieka tj. zachowaniu takiego człowieka, który kalkuluje korzyści i straty. Nawiązuje ona także do teorii uczenia. Na ogół sprowadza się ją do jednego pozornie prostego twierdzenia: im pewniejsze i dotkliwsze doświadczenie kary, tym wyższa spostrzegana groźba kary za ponowne przestępstwo; postrzeganie tej groźby prowadzi do zaprzestania lub zmniejszenia liczby popełnianych przestępstw. Twierdzenie to formułowane bywa także inaczej: przy danym prawdopodobieństwie zatrzymania, osoba ukarana surowo jest odstraszona mocniej niż osoba ukarana łagodnie. Hipotetycznym powodem tych zróżnicowanych skutków jest to, że doświadczenie ukarania, zwłaszcza surowego, zwiększa strach przed groźącą karą⁸.

Twierdzenie to, podobnie jak i inne spotykane w piśmiennictwie pozostawia wiele kwestii otwartych.

Na wstępie powstaje pytanie, czy pojęcie kary ogranicza się tylko do kary wymierzonej przez sąd. Biorąc pod uwagę fakt, że zatrzymanie, aresztowanie i sam proces karny spostrzegane są przez ludzi jako kara⁹, trafniejsze wydaje mi się ujęcie szersze. Przykładem może tu być definicja zaproponowana przez Gibbsa, dla którego odstraszenie indywidualne odnosi się do odstraszenia potencjalnych przestępców, którzy byli już ukarani. Przez ukaranie rozumie on działanie prawne podjęte przez osobę lub organ urzędowy, które jest spostrzegane przez przynajmniej jednego potencjalnego przestępcę jako powodujące cierpienie lub niewygodę, przykrość¹⁰. Definicja ta wykracza poza kary ustawowe, obejmujące także działania procesowe wymiaru sprawiedliwości, takie jak np. tymczasowe aresztowanie lub uczestniczenie podejrzanego w procesie karnym.

Dalsza kwestia dotyczy cech kary mających znaczenie dla odstraszenia indywidualnego. Czy wchodzi tu w grę tylko surowość, pewność i szybkość ukarania? Coraz częściej podkreśla się znaczenie innej cechy kary, a mianowicie by była ona wymierzona sprawiedliwie. Składają się na to dwa elementy: sprawiedliwość — a więc przeświadczenie przestępcy, że zasłużył na karę i równość w postępowaniu wobec niego tj. przeświadczenia przestępcy, że postępowano z nim równie wyrozumiale jak z innymi sprawcami podobnie poważnych przestępstw¹¹.

Zwraca się również uwagę na warunki i sposób wykonania kary. Nie jest też jasne, czy cechy te sumują się, czy też mają wpływ interakcyjny (wpływ jednej cechy jest uzależniony od wystąpienia innej w ogóle czy na pewnym poziomie), a dalej, czy każdy wzrost surowości kary, pewności itd. zmniejsza przestępczość, czy może występują progi powyżej, lub poniżej których nie ma takiego oddziaływania lub przyrost skuteczności jest mniejszy.

⁷ J.P. Gibbs: *Deterrence Theory and Research*, w: G.B. Melton (ed.): *The Law as a Behavioral Instrument*, Nebraska Symposium on Motivation. Lincoln: Nebraska Press, 1986, s. 87 — 130.

⁸ R. H o m e l: op. cit., s. 60.

⁹ M. Feeley: *The Process is the Punishment; Handling Cases In a Lower Criminal Court*, Nowy York 1970

¹⁰ J.P. G i b b s: op. cit.

¹¹ Por. np. R. H o m e l: op. cit., s. 61 — 64.

Następnym problemem jest to, w jakim stopniu ukaranie za jeden rodzaj przestępstwa odstrasza od popełnienia innych rodzajów przestępstw.

Jak wiadomo, doświadczenie ukarania jest tylko jednym z ogromnej liczby czynników, które określają stopień reagowania jednostki na groźbę kary. Teoria odstraszenia indywidualnego powinna je bliżej określić.

Niektórzy autorzy wypowiadają się za włączeniem do pojęcia odstraszenia nie tylko „bezpośrednich” kosztów sankcji prawnych (grzywna, więzienie i cierpienia oraz niedogodności z nimi związane), ale i „pośrednich” kosztów tych sankcji (utrata szacunku dla samego siebie, zerwane stosunki społeczne, utrata pracy)¹². Koszty „bezpośrednie” określane są też mianem „wewnętrznych aspektów kary”, a „pośrednie” — „zewnętrznych aspektów kary”. W przypadku niektórych typów przestępstw większe znaczenie mają dla odstraszenia koszty bezpośrednie sankcji, a w przypadku innych koszty pośrednie. Warunkiem włączenia do pojęcia odstraszenia tych „zewnętrznych” aspektów kary jest to, by były one następstwem szeroko rozumianego ukarania np. w postaci zatrzymania, a nie samego faktu popełnienia przestępstwa. Jeżeli utrata szacunku do samego siebie, zachwianie stosunków z rodziną, przyjaciółmi i sąsiadami, czy wreszcie utrata pracy są wywołane już samym faktem popełnienia przestępstwa, a nie jego prawnokarnymi następstwami, to mamy w tym wypadku do czynienia z oddziaływaniem sankcji nieformalnych oraz sumienia sprawcy przestępstwa, a nie wpływem sankcji prawnych. W większości prac kryminologicznych mechanizm odstrasżającego działania środków karnych ujmuje się wąsko i nie włącza się tych „zewnętrznych aspektów kary” do pojęcia odstraszenia, co ma wpływ na ocenę skuteczności tych środków karnych.

II. WCZESNE BADANIA NAD WZGLĘDNYM ODSTRASZENIEM INDYWIDUALNYM

Badania nad prewencją indywidualną mają długą tradycję w kryminologii. Z reguły przedmiotem ich nie było odstraszenie, ale skupiały się przede wszystkim na wychowawczo-poprawczym oddziaływaniu kary. Poza nielicznymi badaniami, których autorzy stawiali sobie za główny cel analizę odstraszenia indywidualnego, stwierdzenia dotyczące tego mechanizmu można znaleźć także w innych badaniach. Przykładowo wymienić tu można badania efektywności rozmaitych środków karnych, stygmatyzującego oddziaływania kary, karier przestępczych czy eksperymentalne badania psychologiczne.

Większość badań nad odstraszeniem indywidualnym mieści się w nurcie badań recydywy, gdyż za kryterium skuteczności tego odstraszenia przyjmowano powstrzymanie się skazanego od popełnienia dalszych przestępstw. W prawie wszystkich tych badaniach porównywano pod względem dalszej przestępczości dwie lub więcej zbiorowości skazanych, którym wymierzono rozmaite rodzaje kar lub kary tego samego typu, ale w innej wysokości.

Najwcześniejsze badania dotyczyły kar cielesnych (chłosta) i kar izolacyjnych (więzienie, zakład poprawczy)¹³. Nasilenie przestępczości badanych ustalane było z reguły przy pomocy danych urzędowych, odnoszących się do skazań lub

¹² R. Berk, P.J. Newton: *Does arrest deter wife battery? An effort to replicate the findings of the Minneapolis spouse abuse experiment*. „American Sociological Review” 1985, vol. 50, s. 253 — 262; K.R. Williams, R. Hawkins: *The meaning of arrest for wife assault*, „Criminology” 1989, vol. 27, nr 1, s. 163-181.

¹³ Przykładem jednego z nich, bardzo często cytowanego jako dowód braku odstrasżającego skutku surowych kar może być badanie R.Caldwella: *The Deterrent Influence of Corporal Punishment upon Prisoners Who Have Been Whipped*, „American Sociological Review” 1944, 9 (April), s. 171-177.

zatrzymań. Zakres zmiennych niezależnych ograniczał się zwykle do pewnych cech skazanego (np. wiek w momencie zwolnienia z więzienia), charakterystyki doświadczeń z okresu izolacji lub charakterystyki środowiska, do którego wracał skazany (np. możliwość stałego zatrudnienia). Wyjątkowo próbowano uchwycić czynniki, które mogłyby być interpretatywne jako wskaźniki odstraszenia.

Zaznaczyć należy, że polska kryminologia i penitencjarystyka ma duży dorobek w zakresie badania efektywności środków karnych i recydywy. Ukazały się też prace poruszające problematykę metodologiczną tego typu badań empirycznych oraz zawierające przegląd ich wyników¹⁴. Ograniczyć się tu więc można do bardzo krótkiego podsumowania wyników wcześniejszych badań recydywy i skuteczności środków karnych i skoncentrować się tylko na kwestiach mających bezpośrednie znaczenie dla problematyki odstraszenia.

Wyniki przeważającej liczby tego typu badań przeprowadzonych w wielu krajach można ująć w trzech punktach:

a) pod odbyciu kary spora liczba skazanych popełnia ponownie przestępstwo (w zależności od rodzaju kary i zbiorowości badanych podawane są rozmaite liczby, najczęściej w granicach 30—70%)¹⁵;

b) więcej osób powraca do przestępstwa po odbyciu kar izolacyjnych niż po zastosowaniu kar wolnościowych;

c) więcej lub tyle samo osób powraca do przestępstwa po odbyciu dłuższych kar izolacyjnych, co po odbyciu krótszych.

Konkluzję płynącą z tych badań — surowsze kary związane są z wyższą recydywą niż kary łagodniejsze — przyjmowano powszechnie za dowód braku występowania szczególnie-odstraszającego wpływu kary na dalsze zachowanie osób karanych. Już jednak pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych odezwały się głosy, kwestionujące zasadność takiego wniosku¹⁶. Nie negując niekorzystnego wpływu kar niehumanitarnych, bardzo surowych, zaczęto powątpiewać, czy na podstawie dotychczasowych wyników badań można w ogóle wnioskować o fałszywości lub prawdziwości koncepcji odstraszenia. Wskazywano na braki metodologiczne tych badań, na pomijanie przez badaczy jakichkolwiek czynników, które mogłyby być interpretowane jako wskaźniki odstraszenia. Wymienię tu najważniejsze zarzuty:

a) badacze często nie odróżniali mechanizmu odstraszenia od resocjalizacji czy innych skutków kary;

b) w przeprowadzonych badaniach nie rozwiązano problemu selektywności przy wymiarze kary: polega on na tym, że rozpatrywane rodzaje kar stosuje się wobec różnych kategorii przestępców, co do których już przed zastosowaniem ostatniej kary istniało różne prawdopodobieństwo recydywy. Np. sprawcy kilkakrotnie karani uprzednio otrzymują surowsze kary niż nie karani poprzednio. Niezależnie od stopnia surowości zastosowanych kar recydywistów cechuje wyższe prawdopodobieństwo powrotu do przestępstwa niż przestępców pierwszy raz karanych;

¹⁴ Por. np. T. S z y m a n o w s k i: *Niektóre problemy metodologiczne badania efektywności środków karnych*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego” 1974, z. 1, s. 41 — 67; J. W ą s i k: op. cit.

¹⁵ Rozbieżności te wynikają m.in. z różnego sposobu definiowania recydywy (np. ponowne zaarrestowanie, skazania, skazanie za poważne przestępstwo, skazanie na karę bezwzględnego pozbawienia wolności), różnej długości katamnezy, odmienność badanych zbiorowości (pierwszy raz karani, recydywiści).

¹⁶ Por. np. H.L. P a c k c r: *The Limits of The Criminal Sanction*, Stanford 1968, s. 46—48.

c) w wielu z tych badań mylono surowość kary z samym faktem ukarania. Badana była w nich co najwyżej względna skuteczność jednych kar w porównaniu z innymi. Przeoczone było natomiast to, że nie wiemy o ile wyższa byłaby recydywa, gdyby w ogóle nie zastosowano wobec sprawców przestępstw kary kryminalnej. Czym innym jest bowiem stwierdzenie, że surowa kara nie jest bardziej skuteczna niż łagodniejsza, a czym innym sugerowanie, że kara nie wpływa na dalszą przestępczość badanych. Zaledwie w paru badaniach próbowano uchwylić absolutny skutek odstraszenia, poprzez porównanie ukaranych sprawców przestępstw z tymi, którym udało się uniknąć kary (omawiam je w dalszej części artykułu).

Na początku lat siedemdziesiątych badania szczególnie-odstraszającego wpływu kary znalazły się niezaprzeczalnie w impasie. Jak trafnie zauważył P. Gibbs, dalsze badania bez zmiany ich metodologii oraz rozwinięcia teorii odstraszenia indywidualnego były bezcelowe¹⁷.

Jak badacze próbowali wyjść z tej sytuacji?

III. ODSTRASZAJĄCE ORAZ UTWIERDZAJĄCE W PRZESTĘPCZOŚCI ODDZIAŁYWANIE KARY

Obraz stanu wiedzy w zakresie odstraszenia indywidualnego byłby niepełny, gdyby pominąć problem pogłębiającego przestępczość oddziaływania kary. Na to, że kara może mieć także szkodliwe skutki wskazywano w kryminologii już bardzo dawno. Np. w 1928 r. S. Glueck pisał o możliwości wystąpienia niekorzystnych skutków kary w przypadku nieletnich sprawców przestępstw, a w 1938 r. F. Tannenbaum podkreślał, że kara przyczynia się do krystalizacji przestępczego obrazu samego siebie, co powoduje wzrost dalszej przestępczości wśród ukaranych¹⁸.

W latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych ogromną popularność zdobyła perspektywa naznaczenia społecznego, przyczyniając się w dużym stopniu do odrzucenia idei odstraszenia indywidualnego. Perspektywa teoretyczna naznaczenia społecznego, nazywana też kierunkiem reakcji społecznej, teorią labelingu, perspektywą stygmatyzacji, została szeroko opisana w polskim piśmiennictwie¹⁹. Nie ma zatem potrzeby przedstawiania jej tutaj.

Upraszczając można powiedzieć, że twierdzenia perspektywy naznaczenia społecznego obracają się wokół dwóch kluczowych pytań: (1) dlaczego ci a nie inni ludzie zostają naznaczeni jako dewianci?; (2) jakie konsekwencje dla jednostki ma fakt czy może raczej proces naznaczenia?

W artykule tym mowa będzie tylko o tej części teorii naznaczenia, która dotyczy drugiego pytania, tj. problemu wpływu naznaczenia na dalsze zachowanie jednostki. Tezy odnoszące się do tego zagadnienia występują pod nazwą „hipotezy utwierdzenia” (amplification hypothesis). Ze względu na przedmiot artykułu koncentrować się będę na sankcjach formalnych i zachowaniach przestępnych, mimo że perspektywa naznaczenia społecznego zajmowała się różnymi formami dewiacji i różnymi postaciami sankcji .

¹⁷ J.P. Gibbs: op. cit.

¹⁸ S. Glueck: *Principles of a Rational Penal Code*, „Harvard Law Review” 1928, vol. 41, s. 453—483; F. Tannenbaum: *Crime and the Community*, Nowy Jork 1938.

¹⁹ Por. np. A. Siemaszko: *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993 (część II książki), s. 260—390; J. Kwaśniewski, A. Kojder: *Reakcja społeczna na zachowania dewiacyjne: problemy, założenia, hipotezy badawcze*, „Studia Socjologiczne” 1974, nr 2; A. Kojder: *Co to jest teoria naznaczenia społecznego?*, „Studia Socjologiczne” 1980, nr 3, s. 45; K. Krajewski: *Podstawowe tezy teorii naznaczenia społecznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, nr 3.

Wbrew pozorom można znaleźć liczne podobieństwa, a nie tylko różnice, między perspektywą naznaczania społecznego a koncepcją odstraszenia indywidualnego²⁰. Przede wszystkim łączy je przekonanie, że sankcje nie są obojętne dla dalszego zachowania dewiacyjnego. Większość teorii etiologicznych przestępczości ignorowała tego typu wpływ. Wspólne jest także zainteresowanie psychospołecznymi procesami kształtowania za pośrednictwem sankcji zachowania człowieka. Obie w praktyce, choć niekoniecznie w teorii, kładą szczególny nacisk na sankcje formalne. Obie koncepcje mają też daleko idące implikacje dla polityki kryminalnej.

Podstawowa sprzeczność między perspektywą naznaczania społecznego i odstraszenia indywidualnego jest jednak rzeczywista, a nie pozorna. Podczas gdy pierwsza przewiduje wzrost dewiacji po zastosowaniu sankcji, druga wysuwa przeciwstawną hipotezę: nałożenie sankcji ma zmniejszać prawdopodobieństwo zachowania przestępnego. U podstaw tych sprzecznych przewidywań tkwi odmienna wizja jednostki ludzkiej. Racjonalnego człowieka, który aktywnie dokonuje wyboru między alternatywnymi sposobami zachowania się, kierując się kalkulacją korzyści i strat — w koncepcji odstraszenia. Bierna, zdeterminowana wpływami zewnętrznymi jednostka popychana w jednym albo drugim kierunku poprzez reakcje społeczne z jakimi się spotyka — w perspektywie naznaczania społecznego (szczególnie we wczesnych jej wersjach).

W obu teoriach mamy do czynienia z odmiennym ujęciem mechanizmów kształtowania zachowań człowieka za pomocą sankcji. Według perspektywy naznaczania społecznego, reakcje społeczne, zwłaszcza te angażujące formalny aparat kontroli społecznej, zapoczątkowują psychospołeczny proces prowadzący do: (1) zmian w obrazie własnej osoby w kierunku zharmonizowania go z przypisaną etykietą, (2) zmian w społecznej tożsamości jednostki, gdy naznaczenie dokonane było publicznie, (3) utrudnienie dostępu do pozostających w zgodzie z prawem opcji życiowych np. znalezienie legalnej pracy, (4) zmian w układzie stosunków interpersonalnych, (5) a w rezultacie — podwyższenia prawdopodobieństwa dalszych zachowań dewiacyjnych czy przestępczych.

Z kolei w koncepcji odstraszenia zwraca się uwagę na to, że sankcje mogą podwyższyć spostrzegane ryzyko (prawdopodobieństwo ukarania i dolegliwość sankcji) związane z naruszeniem norm, co prowadzić może do zmniejszenia prawdopodobieństwa zaangażowania w takie zachowania.

Jak widać, obie koncepcje przedstawiają wpływ sankcji na zachowanie zbyt jednostronnie, w sposób nadmiernie uproszczony, ignorujący możliwość wystąpienia innych skutków, przeciwstawnych do formułowanych przewidywań. Krytycy teorii naznaczenia społecznego sugerowali, że proces naznaczania może oddziaływać rozmaicie, w zależności od sytuacji, czasem może pogłębiać dewiację, a czasami ją łagodzić. Te głosy krytyczne, jak i wyniki badań empirycznych (będzie o nich mowa dalej), zostały uwzględnione w późniejszych pracach przedstawicieli perspektywy naznaczania społecznego. Zaczęto podkreślać, że zetknięcie z wymiarem sprawiedliwości niekoniecznie musi prowadzić do pogłębienia dewiacji; że w procesie naznaczenia pośredniczy wiele wzajemnie ze sobą powiązanych elementów, m.in. zdolność dewianta do poradzenia sobie ze stygmatyzacją, motyw jego zachowania²¹. Istota problemu nie polega na tym, czy proces naznaczania prowadzi do wzmocnienia

²⁰ Zwracają na to uwagę Ch. Thomas i D. Bishop, w artykule: *The Effect of Formal and Informal Sanctions on Delinquency: A Longitudinal Comparison of Labeling and Deterrence Theories*, „Criminology” 1984, vol. 75, nr 4, s. 1222-1245.

²¹ E.H. P f u h l, Jr.; *The Deviance Process*, New York 1980.

czy złagodzenia przyszłej dewiacji. Jeśli oba skutki są możliwe, należy dążyć do określenia warunków występowania każdego z nich²².

Thorsell i Klemke opierając się na badaniach własnych oraz przeprowadzonych przez inne osoby sformułowali sześć hipotez co do warunków, od których zależy wystąpienie pozytywnych bądź negatywnych skutków naznaczenia²³. Ich zdaniem, bardziej prawdopodobne jest, że proces naznaczenia odstraszy zachowanie dewiacyjne:

a) jeśli naznaczona osoba jest dewiantem pierwotnym a nie wtórnym²⁴. Proces naznaczenia ma odmienne skutki na różnych etapach kariery dewiacyjnej (przebiegowej). Prawdopodobnie naznaczenie ma mniejszy wpływ, czy to pozytywny czy negatywny, gdy jednostka zaangażowała się głęboko w zachowania dewiacyjne. Natomiast dewiant pierwotny jest jeszcze wrażliwy na sankcje otaczającego go społeczeństwa, choć także jest podatny na demoralizację;

b) jeśli naznaczenie odbywa się bez rozgłosu z daniem do zrozumienia, że przyszłe zachowanie dewiacyjne zostanie ujawnione otoczeniu, a osoba tak naznaczona nie jest „zawodowym” dewiantem;

c) jeśli naznaczenie było dokonane przez członka tej samej grupy co osoba naznaczana lub osobą dla niej znaczącą. Autorzy sugerują, że jeśli osoba naznaczana identyfikuje się z osobą naznaczającą i podziela jej ogólne poczucia moralne, naznaczenie może powstrzymać dalszą dewiację;

d) jeśli łatwo można usunąć znamię dewianta po ustaniu zachowania dewiacyjnego, jak to ma np. miejsce w razie zatarcia skazania;

e) jeśli reakcja społeczna następująca po lub towarzysząca naznaczeniu sprzyja reintegracji dewianta ze społeczeństwem. Proces naznaczenia jest bodźcem, który może wywołać silne reakcje społeczne, od negatywnych, izolujących i społecznie dezintegrujących — po wysoce pozytywne;

f) jeżeli przypisywana dewiacyjność ma raczej pozytywny niż negatywny charakter. Przypisywanie pozytywnych ocen, w granicach rozsądku, zdaje się pobudzać i zwiększać pożądane zachowanie.

Badania empiryczne, zwłaszcza wczesne zmierzały do sprawdzenia przede wszystkim prawdziwości tylko jednej z konkurencyjnych hipotez, natomiast nie próbowano określić warunków wystąpienia każdego z dwóch możliwych skutków naznaczenia: odstraszenia i wzmocnienia przestępczości.

W większości badań, w których próbowano zweryfikować „hipotezę utwierdzenia” dewiacji koncentrowano się np. na związku między sankcją a dalszym zachowaniem, nie próbując nawet uchwylić procesów psychospołecznych, pośredniczących między naznaczeniem a jego behawioralnymi konsekwencjami. Także te badania mieszczą się w nurcie badań recydywy. Badania zmierzające do sprawdzenia zasadności „hipotezy utwierdzenia” dotyczyły głównie nieletnich (młodzieży). Porównanie ich jest trudne, gdyż posługiwano się w nich różnymi danymi o przestępczości badanych (dane urzędowe lub uzyskane od samych badanych za pomocą metody self-report), różnymi sankcjami (np. kontakt z policją, zatrzymanie, sprawa w sądzie dla nieletnich), dotyczyły różnych typów przestępstw (np. kra-

²² B.A. Thorsell, L.W. Klemke: *The Labeling Process: Reinforcement and Deterrent?*, „Law and Society Review” 1972, vol. 6, s. 427—441.

²³ B.A. Thorsell, L.W. Klemke: op. cit., s. 401—402.

²⁴ Rozróżnienie to zostało wyraźnie sformułowane przez Lemerta. Jego zdaniem dewiacja pierwotna jest po prostu jakimś zachowaniem, które może być powodem naznaczenia jednostki jako dewianta. Natomiast wtórna występuje wtedy, gdy jednostka znalazła się w roli dewianta w rezultacie procesu naznaczenia.

dzień sklepowa, palenie marihuany, kilku typów przestępstw w jednym badaniu).

Ogólnie można powiedzieć, że wyniki tych badań są sprzeczne, Część z nich zdaje się przemawiać za „hipotezą utwierdzenia”²⁵, przy czym niektórzy badacze wskazują równocześnie na nietrwałość tego skutku²⁶. Inne badania wykazują wystąpienie skutku odstraszenia²⁷; a jeszcze inne nie stwierdzają żadnego z tych skutków — sankcje zdają się być obojętne dla dalszej przestępczości²⁸. Wreszcie wśród najnowszych badań są także takie, które wskazują na możliwość wystąpienia w pewnych warunkach skutku utwierdzenia, a w innych odstraszenia²⁹. Dodać należy, że także wśród badań dotyczących innych form dewiacji występuje podobna niezgodność wyników.

Na potwierdzenie „hipotezy utwierdzenia” najczęściej przytaczane są wyniki badania przeprowadzonego przez Golda i Williamsa³⁰. W celu wyłonienia reprezentatywnej próby nieletnich przestępców posłużyli się oni metodą self-report, tj. pytali samych badanych o popełnione przez nich przestępstwa i fakt zatrzymania ich przez policję. Następnie dobrali 35 par nieletnich przestępców w taki sposób, aby w każdej z nich znalazła się jedna osoba zatrzymana przez policję i jedna osoba, która nie została zatrzymana mimo popełnienia przestępstwa. Nieletni w każdej parze musieli być do siebie podobni ze względu na wiek, liczbę poprzednio popełnionych przestępstw oraz datę popełnienia przestępstwa, w związku z którym znaleźli się w próbie. Okazało się, że nieletni przestępcy zatrzymani przez policję popełnili więcej nowych przestępstw (dotyczyło to około 60% par) niż ci, którym udało się uniknąć zatrzymania. Ponieważ środki typu zakładowego zastosowano wobec niewielu zatrzymanych, pogorszenie ich zachowania nie mogło być przypisane ujemnym następstwom zbyt surowych kar. Gold i Williams doszli do wniosku, że to właśnie zatrzymanie przez policję sprzyja dalszej przestępczości nieletnich. Biorąc jednak pod uwagę małą liczebność próby, problem regresji do średniej typowej dla badań z dobieraniem w taki sposób badanych, trudno uznać tę konkluzję za w pełni uzasadnioną³¹. Co więcej, badanie Golda i Williamsa nie poruszało kwestii trwałości skutku naznaczenia, podnoszonej przez krytyków perspektywy naznaczenia społecznego.

Zagadnienie trwałości skutków naznaczenia zostało przeanalizowane natomiast w ramach szerszego, długoletniego projektu badawczego, znanego pod nazwą Cambridge Study in Delinquent Development³².

²⁵ Przykładowo można wymienić następujące badania: M. Gold, J. Williams: *National Study of the Aftermath of Apprehension*, „Prospectus, A Journal of Law Reform” 1969, December, s. 3—38; M.W. Klein: *Labeling, Deterrence and Recidivism: A Study of Police Dispositions of Juvenile Offenders*, „Social Problems” 1974, vol.22, (December), s. 292—303; D.P. Farrington: *The Effects of Public Labeling*, „British Journal of Criminology” 1977, vol. 17 (April), s. 112—125.

²⁶ D. Farrington, S. Osborn, D.J. West: *The Persistence of Labeling Effects*, „British Journal of Criminology” 1978, vol. 18, s. 277 — 284.

²⁷ M.O. Cameron: *The Booster and the Snitch, Department Store Shoplifting*, Nowy Jork 1964.

²⁸ S. Raush: *Court Processing Versus Diversion of Status Offenders: A Test of Deterrence and Labeling Theories*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1983, vol. 20. nr 1, s. 39—54; Ch. Thomas, D. Bishop: *The Effect of Formal and Informal Sanctions on Delinquency: A Longitudinal Comparison of Labeling and Deterrence Theories*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1984, vol. 75, nr 4, s. 1222-1245.

²⁹ C. Keane, A.R. Gillis, J. Hagan: *Deterrence and Amplification of Juvenile Delinquency by Police Contact*. „British Journal of Criminology” 1989, vol. 29, nr 4, s. 336 — 352.

³⁰ M. Gold, J. Williams: op. cit.

³¹ Co do kwestii „regresji” do średniej por. przypis 57.

³² Wyniki tego badania zostały opisane w wielu publikacjach. Ich listę można znaleźć w książce

Badaniem tym objęto 411 ośmioletnich chłopców pochodzących z robotniczej dzielnicy Londynu, których dalszymi losami interesowano się do ukończenia przez nich 32 lat. Przeprowadzono z nimi obszernie wywiady (także z ich rodzicami) oraz uzyskano od nich dane (za pomocą kwestionariusza) o ich zaangażowaniu w przestępczość. Pytania o popełnione przestępstwa zadawane były kilkakrotnie w odstępach paru lat — gdy badani byli w wieku 14, 16, 18, 21 lat³³.

Stwierdzono, że poprzednio nie karani nieletni, których sąd po raz pierwszy uznał za winnych popełnienia przestępstwa w okresie między wywiadami przeprowadzonymi w wieku 14 i 18 lat oraz 18 i 21 lat popełniali dalej istotnie więcej przestępstw³⁴. Ograniczona liczebność próby uniemożliwiła jasną odpowiedź na pytanie, czy rodzaj orzeczonego środka miał znaczenie dla stopnia pogłębienia przestępczości, które nastąpiło po pierwszym skazaniu. Były jednak pewne dane sugerujące, że ponowne skazanie albo nie zwiększa dodatkowo tendencji przestępczych albo czyni to co najwyżej w niewielkim stopniu. Nie potrafiiono wyjaśnić przyczyn pogłębienia przestępczości po pierwszym skazaniu. Gdy badani mieli 18 lat pytano się ich między innymi o to, czy skazanie wpłynęło na nich. Uzyskane odpowiedzi niewiele pomogły w rozumieniu mechanizmów związanych z pierwszym skazaniem a prowadzących do wzrostu zaangażowania w przestępczość. Tylko niewielu badanych wymieniło poważne konsekwencje skazania, jak wyrzucenie z domu lub ze szkoły, czy utratę pracy.

Dodatkowa analiza danych wskazywała na to, że zaobserwowane pogorszenie zachowania spowodowane pierwszym skazaniem niekoniecznie było trwałe. U badanych, którzy pierwszy raz byli skazani przed ukończeniem 14 roku życia, ujawnione wysokie nasilenie przestępczości po tym skazaniu nie utrzymało się do 21 roku życia, a nawet w rzeczywistości zmniejszyło się³⁵. Spadek nasilenia przestępczości u tych badanych był szczególnie wyraźny między 18 i 21 rokiem życia, natomiast nie nastąpiła zmiana agresywnych postaw (jednym ze skutków pierwszego skazania był wzrost agresywności i ten skutek okazał się trwały). Nie udało się wyjaśnić dlaczego po kilku latach nastąpiło zmniejszenie przestępczości. Zwrócono jednak uwagę na to, że tendencja ta nie wystąpiła u osób, wobec których orzeczono środki izolacyjne. Badani w wieku 18 lat, którzy twierdzili, że zaprzestali popełniania przestępstw, zapytywani o przyczyny tej zmiany zachowania, wymieniali kilka powodów: zerwanie znajomości z kolegami popełniającymi przestępstwa, strach przed dalszą karą, korzyści odniesione z uczestniczenia w wychowawczo-edukacyjnych programach w zakładach wychowawczych, wpływ sympatii³⁶. Podsumowując wyniki badania, Farrington, Osborn i West zwrócili uwagę na potrzebę rozwinięcia i zmiany teorii naznaczenia społecznego w celu wyjaśnienia zaobserwowanej przez nich nietrwałości skutków naznaczenia³⁷.

Jeżeli idzie z kolei o badania potwierdzające hipotezę odstraszenia, to najczęściej

D.J. West a: *Delinquency, Its Roots, Carrers and Prospects*, Londyn 1982.

³³ Dalsze wyniki badania, dotyczące okresu, w którym badani mieli 24 — 32 lata zostały opisane w: D. Farrington, D. West: *The Cambridge Study in Delinquent Development. A Long-term follow-up of 411 London males*, w: H.J. Kerner, G. Kaiser (eds.): *Criminality: Personality, Behaviour and Life History*, Berlin 1990, s. 115—138. Nie miałam dostępu do tej pracy i dlatego referuję wyniki uzyskane do czasu, gdy badani mieli 24 lata.

³⁴ D.J. West: op. cit.; D. Farrington: op. cit.; D. Farrington, S. Osborn, D.J. West: op. dt.

³⁵ D. Farrington, S. Osborn, D.J. West: op. cit.

³⁶ D.J. West: op. cit.; B.J. Knight, D.J. West: *Temporary and continuing delinquency*, „British Journal of Criminology” 1975, s. 43 — 50

³⁷ D. Farrington, S. Osborn, D.J. West: op. cit., s. 283.

jest wymieniane badanie M. Cameron, dotyczące kradzieży dokonywanych w sklepach³⁸. Do tej pracy nawiązuje wiele późniejszych badań poświęconych tego typu przestępczości. Cameron przeanalizowała dane jednego z większych domów towarowych w Chicago dotyczące sprawców popełnionych w nim kradzieży. (Gdy ktoś został zatrzymany przez detektywa pracującego w sklepie, wypełniano kartę ze zdjęciem sprawcy; do tej kartoteki miał dostęp każdy sklep w mieście. Prawdopodobieństwo, że każde uprzednie zatrzymanie będzie znane, było więc wysokie). Następnie sprawdziła, czy ich nazwiska nie widnieją w kartotekach innych sklepów oraz w rejestrach policyjnych. Tylko niewielu sprawców było odnotowanych w kartotekach innych sklepów. Świadczy to jej zdaniem o tym, że większość osób po „złapaniu” nie kradnie dalej. Cameron wyróżniła dwa typy osób kradnących w sklepach: „amatorów” i „zawodowców”. Ci pierwsi, to z reguły szanowani obywatele (zwykle panie domu należące do klasy średniej), którzy kradną w sklepie w celu zdobycia rzeczy, na które ich nie stać. Ci drudzy, to zawodowi złodzieje, dla których główną formą kradzieży jest właśnie kradzież sklepowa. Podczas, gdy „zawodowcy” byli niezmiennie już uprzednio odnotowywani w kartotekach sklepów, to w przypadku „amatorów” prawie zawsze wystarczyło jedno zatrzymanie, by nie kradli dalej w sklepach. Poziom recydywy wśród „amatorów” był niezwykle niski. Cameron tłumaczy to w ten sposób, że nie są oni związani z podkulturą przestępczą, przed zatrzymaniem nie myślą o sobie jako o złodziejach. Korzyść z kradzieży sklepowej, jakakolwiek by ona była, nie jest dla nich warta poniesienia kosztów w postaci nadszarpnięcia reputacji i podważenia szacunku dla samego siebie. Kontrast między reakcjami „amatorów” i doświadczonych złodziei na zatrzymanie podczas kradzieży w sklepie jest uderzający. „Amatorzy” są zagubieni, przerażeni na myśl o reakcji bliskich osób, gdy się dowiedzą o przestępstwie. Doświadczeni złodzieje są co najwyżej źli na samych siebie lub zdenerwowani pewnymi cechami sytuacji, nie przejmują się natomiast reakcjami innych osób. Z własnego lub pośredniego doświadczenia wiedzą jakie mają prawa i obowiązki związane z zatrzymaniem i korzystają z nich. Badanie Cameron wskazuje zatem także na grupę sprawców, którzy są oporniejsi na oddziaływanie kary.

Konkluzja Cameron o odstraszącym wpływie zatrzymania sprawców kradzieży sklepowych znalazła potwierdzenie w późniejszym badaniu przeprowadzonym przez L. Cohena i R. Starka³⁹. Także to badanie oparte było na „paraurzędowych” danych, zawartych w kartotekach poważnej firmy „ochroniarskiej”. L. Cohen i R. Stark stwierdzili, że po zatrzymaniu prawie wszyscy sprawcy przestali popełniać kradzieże sklepowe (na 371 zatrzymanych tylko 3 osoby kontynuowały działalność przestępczą).

W dalszych badaniach sprawców kradzieży sklepowych podjęto próbę sprawdzenia, czy uzyska się podobne wyniki posługując się innym rodzajem danych o przestępczości, a mianowicie informacjami uzyskanymi od samych badanych (metoda self-report). I tak np. badanie R. Krauta do pewnego stopnia potwierdziło konkluzję Cameron⁴⁰. Mimo licznych braków metodologicznych zasługuje ono na uwagę, ponieważ głównym celem Krauta było zbadanie wpływu zatrzymania na procesy poznawcze sprawców kradzieży sklepowych. Zatrzymanie kradnącego

³⁸ M. Cameron: op. dt.

³⁹ L. Cohen, R. Stark: *Discriminatory Labeling and the Five-Finger Discount: An Empirical Analysis of Differential Shoplifting Dispositions*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1974, vol. 11.

⁴⁰ R.E. Kraut: *Deterrent and Definitional Influences on Shoplifting*, „Social Problems” 1976, vol. 23, nr 3, s. 358-368.

w sklepie stanowi, zdaniem autora, idealną sytuację dla analizy tych procesów. Choć bowiem nałożone na sprawcę sankcje są często upokarzające i dotkliwe, to trwają one krótko i są ograniczone pod względem wpływu na środowisko społeczne sprawcy. Tylko kradnący i paru jego najbliższych wie, że został zatrzymany w związku z kradzieżą w sklepie, bardzo rzadko dochodzi też do aresztowania go i wymierzenia kary pozbawienia wolności. Równocześnie, zatrzymanie wystawia kradnącego na dezaprobatę rodziny i pracodawcy, podsuwa mu alternatywne sposoby postrzegania samego siebie, spojrzenia na kradzież sklepową i dostarcza nowych informacji o ryzyku związanym z taką kradzieżą. Ponadto, zatrzymanie przeobraża zachowanie, które mogło stać się z czasem działaniem z przyzwyczajenia lub automatycznym w działaniu przemyślane, rozmyślane i świadome.

Badanie Krauta obejmowało 606 studentów Uniwersytetu Pensylwanii, którzy odesłali mu wypełniony kwestionariusz, zawierający m.in. pytania dotyczące liczby popełnionych kradzieży w ciągu ostatniego roku i kiedykolwiek, oraz daty ostatniej kradzieży (w sumie wysłano 1500 kwestionariuszy; niski odsetek odpowiedzi ogranicza możliwość uogólnienia wyników badania). Spośród 606 respondentów, 61% (372 osoby) popełniło przynajmniej jedną kradzież w sklepie, w tym 60 studentów było zatrzymanych (tj. 16% spośród kradnących).

Zgodnie z hipotezą odstraszenia, respondenci kradnący najczęściej spostrzegali najmniejsze ryzyko związane z kradzieżą w sklepie (ryzyko to było ujęte w badaniu jako prawdopodobieństwo schwywania, surowość sankcji formalnych i surowość sankcji nieformalnych w postaci społecznej dezaprobaty). Im więcej respondenci kradli, tym bardziej określali siebie jako niepodatnych na zatrzymanie. Ponadto, osoby które kradły częściej, uważały, że więcej osób aprobejuje kradzieże sklepowe niż osoby, które kradły rzadziej. Porównanie sprawców kradzieży sklepowych, którzy zostali zatrzymani z nie zatrzymanymi potwierdzało także hipotezę odstraszenia. Sprawcy zatrzymani wierzyli w to, że zostaną ponownie schwytani i doświadczą surowszych sankcji w razie schwywania. Mimo to przeciętny sprawca schwytany podczas kradzieży w sklepie dokonał następnie (tj. po tym zatrzymaniu) jeszcze co najmniej pięciu dalszych kradzieży. Ten słabszy wynik niż uzyskany przez Cameron, Kraut tłumaczy różnorodnością doświadczeń zaklasyfikowanych przez respondentów jako „danie się złapać” (mogło to być skarcenie dziecka przez matkę lub ekspedientkę lub zatrzymanie nastolatka przez detektywa zatrudnionego przez sklep) oraz często dużym odstępem czasu między zatrzymaniem i badaniem. Kraut ustalił również, że choć zatrzymanie nie miało wpływu na obraz samego siebie, to jednak zmieniło sposób wyjaśniania własnego zachowania. Kradnący w sklepie podawali najczęściej trzy powody działania: chęć niepłacenia za towar, chęć posiadania go i przekonanie, że ryzyko złapania jest niskie. Im więcej kradli, tym bardziej byli skłonni do brania odpowiedzialności za swoje czyny. Po zatrzymaniu następowała zmiana znaczenia działania w kierunku brania mniejszej odpowiedzialności za nie. Zatrzymanie zdawało się zmuszać sprawcę do usprawiedliwienia swego zachowania, do wyjaśnienia go okolicznościami zewnętrznymi, jak presja społeczna, zemsta, podniecenie, a ponadto zatrzymani sprawcy stawali się bardziej skłonni do uznania kradzieży w sklepie za zachowanie możliwe do przyjęcia, co stoi w sprzeczności z koncepcją odstraszenia indywidualnego rozumianego szeroko. Kraut zwraca uwagę na to, że popełnienie kradzieży w sklepie może w jeszcze inny sposób zmieniać przekonanie sprawcy o sobie i świecie, a mianowicie poprzez dostarczanie nowych informacji. Np. unikanie zatrzymania stanowić może dla sprawcy informację że jest „zręcznym złodziejem”. W sumie zmienne psycho-

społeczne zdają się być związane z kradzieżami sklepowymi w sposób przewidziany przez koncepcję odstraszenia, ale także i przez perspektywę naznaczania społecznego.

Możliwość uogólnienia wyników badań dotyczących kradzieży sklepowych na inne rodzaje przestępstw, pomijając nawet słabości metodologiczne tych badań, jest ograniczona. Po pierwsze kradzież sklepowa, na temat której istnieje już ogromna literatura, uchodzi za przestępstwo „przeciętnych” ludzi. Po drugie zatrzymanie sprawcy następuje podczas, lub bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, co może mieć istotne znaczenie dla jego wpływu na dalsze zachowanie sprawcy. Po trzecie, nie wszystkie badania poświęcone tego typu przestępczości potwierdziły hipotezę odstraszenia. I tak np. W. Klemke w badaniu opartym na danych uzyskanych metodą self-report od młodzieży szkół ponadpodstawowych uzyskał wyniki przemawiające raczej za prawdziwością perspektywy naznaczania społecznego⁴¹. Klemke stwierdził, że zatrzymana w związku z kradzieżami w sklepach młodzież wykazywała większe nasilenie dalszej przestępczości tego rodzaju niż nie zatrzymywana. Kontakt z policją w trakcie zatrzymania zdawał się jeszcze bardziej pogłębiać ten skutek, ale ten wynik można wytłumaczyć różnicami między sprawcami, co do których personel sklepu skłonny jest wezwać policję, a takimi, którymi zajmował się sam. Ponadto badani schwytni na kradzieży w sklepie częściej określali siebie jako osoby sprawiające kłopoty. Zaobserwowane zależności, choć zgodne z perspektywą naznaczania społecznego, były słabe, lub co najwyżej umiarkowane. Klemke uważa, że odmiennosc jego wyników od uzyskanych przez Cameron można wytłumaczyć wiekiem badanych. Jego zdaniem, osoby dorosłe, w przeciwieństwie do młodzieży, mogą inaczej reagować na schwytnie. Prawdopodobnie powoduje ono w ich przypadku podwyższenie oszacowania pewności i surowości kary, stają się oni mniej chętni do ponoszenia ryzyka zatrzymania. Od siebie dodam, że na tę sprzeczność wyników mogły się także dożyć różnice w metodologii obu badań. Badanie Klemkego obejmowało długi okres (około 10 lat), w którym mogło nastąpić zatrzymanie i miało charakter retrospektywny. Zatrzymanie mogło zatem nastąpić dość dawno i w związku z tym jest prawdopodobne, że badani mogli nie pamiętać dokładnie kolejności zdarzeń.

Przykładem badania, które testując obie hipotezy (utwierdzenia i odstraszenia) nie potwierdziło żadnej z nich, jest badanie przeprowadzone przez C. Thomasa i D. Bishop⁴². Warto je tu pokrótce omówić z co najmniej dwóch powodów: użytej metody badania (panel)⁴³ oraz położenia nacisku na analizę procesów psychologicznych pośredniczących między sankcjami a dalszym zachowaniem osób, wobec których je zastosowano.

Badaniem objęto losową próbę 2147 uczniów szkół ponadpodstawowych w Wirginii (mediana ich wieku wynosiła trochę powyżej 15 lat). Dane zbierano dwukrotnie, na początku i pod koniec roku szkolnego, przy pomocy wypełnianego przez badanych kwestionariusza. Na początku roku szkolnego uczniowie wypełniali kwestionariusz zawierający pytania odnoszące się do popełniania przez nich przestępstw w ciągu poprzedniego roku (13 typów przestępstw), stopnia w jakim myślą o sobie jako o przestępcach oraz postrzeganej przez nich pewności kary.

⁴¹ L. W. K l e m k e: *Does Apprehension for Shoplifting Amplify or Terminate Shoplifting Activity*, „Law and Society Review” 1978, vol. 12, nr 3, s. 391- 403.

⁴² Ch W. T h o m a s, D. B i s h o p: op. at.

⁴³ Metoda panelowa polega na przeprowadzeniu wywiadu lub badania ankietowego z tymi samymi osobami na ten sam temat co najmniej dwukrotnie w pewnym odstępie czasu (badanie podłużne).

Kwestionariusz zastosowany pod koniec roku szkolnego obejmował pytania o popełnione przestępstwa w okresie jaki upłynął od wypełnienia pierwszego kwestionariusza, o zastosowane w tym okresie wobec respondentów sankcje formalne (kontakty z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości) i nieformalne (reakcje personelu szkoły, np. wyrzucenie z klasy czy zawieszenie w prawach ucznia). Analiza danych pokazała, że sankcje formalne i nieformalne były istotnie związane ze wzrostem liczby popełnianych przestępstw. Wynik ten można jednak dwójako wyjaśnić: sankcje pogłębiają przestępczość lub wzrost zaangażowania w przestępczość powoduje zwiększenie prawdopodobieństwa zastosowania sankcji.

Choć w badaniu posłużono się metodą panelu, to jednak niemożliwe było odróżnienie przestępstw, które zostały popełnione przed zastosowaniem sankcji od tych, które po nich nastąpiły. Ani zwiększenie ani zmniejszenie nasilenia przestępczości nie mogło więc być uznane za jednoznaczny dowód prawdziwości lub fałszywości teorii naznaczenia lub odstraszania. W związku z tym autorzy uznali, że lepszym testem obu hipotez będzie zbadanie procesów pośredniczących, poprzez które sankcje powinny wpływać na dalszą przestępczość. Thomas i Bishop uznali, że w odróżnieniu od kwestii związku sankcji z dalszym zachowaniem, zebrane dane pozwalają im na jednoznaczne określenie wpływu sankcji na obraz samego siebie i percepcję pewności kary. Zmienne te były bowiem mierzone dwukrotnie w ściśle określonym czasie — przed i po okresie, w którym stosowano sankcje. Okazało się, że ani sankcje formalne, ani nieformalne nie miały istotnego wpływu na postrzeganie pewności kary (natomiast zaangażowanie w przestępczość istotnie obniżało pewność kary). Sankcje formalne miały niewielki wpływ na obraz samego siebie, zupełny brak takiego oddziaływania występował w przypadku sankcji nieformalnych. Wprawdzie zastosowanie sankcji formalnych było związane ze zwiększonym postrzeganiem siebie jako przestępcy, to jednak włączenie zmiennej „sankcje formalne” do równania regresji dodawało tylko 1% do wyjaśnianej wariancji.

Bliższe prawdy okazało się twierdzenie krytyków perspektywy naznaczenia społecznego, zgodnie z którym krystalizacja przestępczego obrazu samego siebie jest następstwem coraz głębszego angażowania się w działalność przestępczą niż skutkiem zastosowanych sankcji. Badanie pokazało, że im szerszy był zasięg przestępczości nieletnich, tym bardziej prawdopodobne było, że będą oni określać siebie jako przestępców. Tak więc zdaniem autorów, badanie nie potwierdziło hipotezy odstraszania, natomiast hipoteza „utwierdzenia” znalazła w nim tylko słabe poparcie. Uważają, że przedstawiciele teorii naznaczenia społecznego przypisują większe znaczenie stosowanym sankcjom formalnym i quasi formalnym niż osoby, wobec których je zastosowano. Jeszcze bardziej oderwana od realiów jest koncepcja odstraszania. Osoby, które popełniają przestępstwa oceniają realistyczniej ryzyko kary, gdyż w odniesieniu do większości typów przestępstw prawdziwe ryzyko formalnej reakcji jest niezmiernie niskie.

Badanie to miało liczne ograniczenia i dlatego jego wyniki mają tylko wstępny charakter. Czas między dwoma terminami zbierania danych mógł być za krótki, by wpływ sankcji na badane procesy pośredniczące mógł się w pełni ujawnić. Zabrakło w nim próby uchwycenia wpływu sankcji na rzeczywisty lub postrzegany dostęp do pozostających w zgodzie z prawem opcji życiowych, np. możliwość kontynuowania nauki lub znalezienia legalnej pracy. Nie uwzględniono w nim problemu pośredniego doświadczenia sankcji, szczególnie istotnego w przypadku młodzieży. Jak na to wskazywał Stafford i Waff, o czym pisałam we wstępie, jest

bardzo prawdopodobne, że percepcja ryzyka kary jest kształtowana nie tylko na podstawie własnego doświadczenia ale także wiadomości o ukaraniu lub uniknięciu kary przez inne osoby. Co ważniejsze, udało się w nim sprawdzić prawdziwość tylko niektórych elementów obu hipotez odnoszących się do procesów pośredniczących między sankcjami i dalszym zachowaniem. Problem związku między sankcjami a dalszą dewiacją nie został wyjaśniony. Ponadto, podobnie jak i inni badacze, Thomas i Bishop nie próbowali określić stopnia naznaczenia, przyjmując, że wskaźnikiem naznaczenia jest samo zastosowanie sankcji (pod pojęciem sankcji formalnych w ich badaniu mogły się kryć tak różne reakcje, jak kontakt z policją bez dalszych czynności procesowych lub orzeczenie jakiegoś środka przez sąd dla nieletnich). Mimo, że wcześniejsze badania sugerowały, że oddziaływanie sankcji może być zróżnicowane i już na początku lat siedemdziesiątych sformułowano na ten temat hipotezy (np. Thorsell i Klemke), Thomas i Bishop zignorowali zupełnie taką możliwość. Tak naprawdę, tendencja do koncentrowania badań empirycznych na warunkach, określających zróżnicowane skutki sankcji zaznaczyła się wyraźnie dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych.

Jedno z takich właśnie badań przeprowadzili w Kanadzie C. Keane, A. Gillis i J. Hagan — zastosowali oni metodę self-report i postawili sobie za cel określenie warunków, w których każda z obu „konkurencyjnych” hipotez miałaby zastosowanie⁴⁴. Badaniem objęto losową próbę 835 uczniów szkół ponadpodstawowych w Toronto. Dane zbierano przy pomocy kwestionariusza wypełnianego przez badaną młodzież w grupach, po zakończeniu lekcji. Wskaźnikiem sankcji był kontakt nieletniego z policją, a wskaźnikiem dewiacji — palenie marihuany. Poza tymi zmiennymi i zmiennymi charakteryzującymi osobę sprawcy (wiek, płeć, status społeczno-ekonomiczny), pytania kwestionariusza dotyczyły takich kwestii, jak: postawa wobec ryzyka, przestępcze sąsiedztwo, związki z rówieśnikami mającymi kontakty z policją. Badanie pokazało, że kontakt z policją może działać odstrasżająco na dziewczęta, natomiast w stosunku do chłopców raczej może pogłębiać dewiację. Dokładniejsza analiza doprowadziła autorów do wniosku, że przyczyną tej różnicy między dziewczętami i chłopcami jest postawa wobec ryzyka. Dziewczęta mają tendencję do unikania ryzyka, podczas gdy chłopcy są bardziej skłonni do jego podejmowania. Dlatego istnieje większe prawdopodobieństwo, że dziewczęta zostaną odstraszone od dalszej przestępczości (dewiacji) na skutek kontaktów z policją. Zdaniem autorów wyniki te potwierdzają zarówno koncepcję odstraszenia jak i utwierdzenia w wyjaśnianiu dewiacji wśród młodzieży.

IV. ODSTRASZENIE INDYWIDUALNE I BADANIA KARIER PRZESTĘPCZYCH

W latach osiemdziesiątych zyskało w kryminologii na znaczeniu podejście określane mianem perspektywy karier przestępczych⁴⁵. Wyłoniło się ono z nurtu badań empirycznych, w których akcentowano konieczność badania przestępczości jednostki jako dynamicznego procesu, uchwycenia w niej i czynnikach jej towarzyszących zmian zachodzących w czasie. Zwolennicy perspektywy karier przestępczych wyróżniają rozmaite wymiary przestępczości, które można analizować

⁴⁴ C. Keane, A.R. Gillis, J. Hagan: op. cit.

⁴⁵ Najpełniej zostało ono przedstawione w pracy: A. Blumenstein, J. Cohen, J. Roth, Ch.A. Visher (eds): *Criminal Careers and Career Criminals*, vol. I, II, *Report of the Penal on Research on Criminal Careers*, National Press, Waszyngton 1986.

w badaniach empirycznych. Są to: uczestnictwo — początkowa decyzja o zaangażowaniu się w przestępczość (popelnienie pierwszego przestępstwa); częstotliwość, z jaką dany sprawca kontynuujący przestępczość popełnia przestępstwa; waga przestępstw i długość kariery przestępczej, tj. okres od popelnienia pierwszego przestępstwa do ostatniego. Przyczyny zaangażowania się w przestępczość mogą być odmienne od przyczyn kontynuowania przestępczości czy częstotliwości popelniania przestępstw, odwołanie się do jednej teorii może być niedostateczne dla wyjaśnienia tych wszystkich wymiarów przestępczości. Wśród istniejących teorii można wskazać na takie, które odnoszą się tylko do początkowej decyzji o popelnieniu przestępstwa lub jego niepopelnieniu (np. teoria kontroli społecznej Hirschiego), wyjaśniają kontynuowanie przestępczości (np. perspektywa naznaczenia społecznego), a także takie, które można zastosować do wytłumaczenia różnych aspektów przestępczości (np. teoria zróżnicowanych powiązań Sutherlanda)⁴⁶. Twierdzenie to ma poważne implikacje w zakresie metodologii badań empirycznych, w tym dotyczących odstraszenia indywidualnego. Podważa ono istnienie jednego teoretycznego pojęcia, znanego pod nazwą „predyspozycji przestępczych” („skłonności przestępczych”), które wytłumaczyć ma wszystkie elementy kariery przestępczej. Wyrażając to inaczej, perspektywa karier przestępczych zaprzecza istnieniu jednej, jednowymiarowej zmiennej ukrytej, której wymienione wymiary byłyby tylko przejawami.

Do najbardziej aktywnych krytyków perspektywy karier przestępczych należą T. Hirschi i M. Gottfredson⁴⁷. Uważają oni, że przyczyny czynów przestępnych są takie same niezależnie od liczby takich czynów. Ich zdaniem, perspektywa karier przestępczych jest sprzeczna z pięćdziesięcioletnim dorobkiem kryminologii w zakresie badań empirycznych dotyczących korelatów działalności przestępczej. Z kolei D. Farrington, zwolennik tej perspektywy, uważa, że spór dotyczący istnienia tzw. „predyspozycji przestępczych” nie może być rozstrzygnięty przy obecnym stanie wiedzy kryminologicznej⁴⁸. Nowsze badania zdają się wskazywać na to, że podstawowy zestaw zmiennych związanych z przestępczością jednostki jest wspólny dla rozmaitych wymiarów przestępczości, podczas gdy inne zmienne są związane tylko z niektórymi spośród nich⁴⁹. Czy oznacza to jednak, że za tym wspólnym zestawem zmiennych ukrywa się jedna kategoria, tego nie wiadomo.

Zwolennicy perspektywy karier przestępczych podkreślają znaczenie wprowadzonych przez nią rozróżnień dla badań skuteczności środków karnych. Podejście to kojarzy się przede wszystkim z badaniem częstotliwości i długości karier przestępczych w związku z kwestią uniemożliwienia selektywnego⁵⁰. Zwraca się

⁴⁶ D. A. Smith, Ch.A. Visher, G.R. Jarjoura: *Dimensions of Delinquency: Exploring the Correlates of Participation, Frequency and Persistence of Delinquent Behavior*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1991, vol. 28, nr 1, s. 6—32; A. Siemaszko: *Spoleczna geneza przestępczości. Wokół teorii zróżnicowanych powiązań*, Warszawa 1979.

⁴⁷ Por. np. M.R. Gottfredson, T. Hirschi: *A General Theory of Crime*, Stanford 1990.

⁴⁸ D. Farrington: *Predicting Individual Crime Rates*, w: D.M. Gottfredson, M. Tonry (eds.): *Crime and Justice. An Annual Review of Research*, Chicago 1987, vol. 9.

⁴⁹ Por. np. D. Smith, Ch.A. Visher, G.R. Jarjoura: op. cit.; R. Loeber, M. Stouthamer-Loeber, W. Van Kammen, D.P. Farrington: *Initiation, Escalation and Desistance in Juvenile Offending and their Correlates*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1991, vol. 82, nr 1, s. 36—82.

⁵⁰ Według koncepcji uniemożliwienia selektywnego, szczególnie aktywni przestępcy, popełniający dużą liczbę poważnych przestępstw (tzw. przestępcy wysokiego ryzyka) powinni być skazywani na długie kary więzienia. Uniemożliwi im to popelnianie przestępstw, dzięki czemu nastąpi ogólny spadek przestępczości. Proponowane są rozmaite metody służące do rozpoznania przestępców wysokiego ryzyka we wczesnych

jednak uwagę na zalety tego podejścia w ustalaniu odstraszących i resocjalizacyjnych skutków środków karnych. Pewne środki karne mogą wpływać na częstotliwość popełniania przestępstw, a inne np. na długość kariery przestępczej⁵¹. Na możliwość połączenia perspektywy karier przestępczych i teorii odstraszenia wskazują także inni badacze⁵². Mimo to tylko parę badań odstraszenia indywidualnego nawiązuje wyraźnie do perspektywy karier przestępczych.

W badaniach karier przestępczych kwestia wpływu środków karnych na dalszą działalność przestępczą była z reguły ignorowana⁵³. Zakładano, że system wymiaru sprawiedliwości nie ma wpływu na indywidualną skłonność do recydywy⁵⁴. Oczywiście wśród badań karier przestępczych były także i takie, które uwzględniały sprawę związku między orzeczonym środkiem a prawdopodobieństwem recydywy⁵⁵.

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj badanie przeprowadzone przez C. Murraya i L.A. Coxa, choć zaliczenie go do nurtu badań karier przestępczych może być kontrowersyjne⁵⁶. Istotne dla poruszanej w tym artykule problematyki są nie tylko wyniki, zinterpretowane przez autorów w kategoriach odstraszenia indywidualnego, ale również strona metodologiczna badania.

„Beyond Probation” jest badaniem zmierzającym do oceny efektywności rozmaitych sankcji zastosowanych wobec nieletnich przestępców, mieszkających w wielkim mieście (Chicago), którzy wcześniej popełniali już wielokrotnie przestępstwa (tzw. przestępcy chroniczni). Wachlarz analizowanych środków był szeroki — od najsurowszego (typu zakładu poprawczego), poprzez różniące się intensywnością ingerencji w życie nieletniego programy resocjalizacyjne, do najłagodniejszych — dozoru kuratora lub probacji zastosowanych przez sąd.

Badaniem objęto trzy grupy nieletnich. W skład pierwszej wchodziło 317 nieletnich, którzy zostali umieszczeni w zakładach poprawczych (grupa zakładowa). Zanim do nich trafili byli średnio 13 razy zatrzymywani, w tym 8 razy za poważne przestępstwa, które byłyby zakwalifikowane jako zbrodnie, gdyby zostały popełnione przez dorosłych (katamneza — średnio 17 miesięcy po wyjściu na wolność). Druga grupa obejmowała 266 nieletnich, których poddano oddziaływaniu specjalnych programów resocjalizacyjnych, będących w założeniu alternatywą dla zakładu poprawczego. Różniły się one między sobą intensywnością integracji w życie nieletniego, stopniem wyrwania go z codziennego otoczenia, zakresem roztoczonej nad nim opieki i kontroli (grupa UDIS)⁵⁷. Porównanie nieletnich z obu grup nie wykazało dużych różnic jeśli chodzi o zmienne społeczno-ekonomiczne i uprzednią przestępczość. Z wypowiedzi sędziów i kuratorów jednoznacznie wynikało, że

stadiach kariery przestępczej. Szerzej na temat tej koncepcji: B. Szamota: *O koncepcji „uniemożliwienia” w amerykańskiej doktrynie kryminologicznej*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 4, s. 82—96.

⁵¹ D. Farrington: *Predicting...*, op. cit.

⁵² R. Paternoster: *Absolute and Restrictive Deterrence in a Panel of Youth: Explaining the Onset, Persistence, Desistance and Frequency of Delinquent Offending*, „Social Problems” 1989, vol. 36, nr 3, s.

⁵³ Patrz na temat badań karier przestępczych H. Kołakowska-Przełomieć: *Nieletni sprawcy zbrodni*, Warszawa 1986, rozdz. 1.

⁵⁴ Por. np. A. Blumstein, R.G. Larson: *Problems in modelling and measuring recidivism*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1971, vol. 8, s. 124 — 132.

⁵⁵ Np. M.E. Wolfgang, R.M. Figlio, T. Sellin: *Delinquency in a Birth Cohort*, Chicago 1972.

⁵⁶ *Beyond Probation. Juvenile Corrections and the Chronic Delinquent* Sage, Publications, Beverly Hills, London, 1979.

⁵⁷ W latach 70-tych stworzono w Illinois instytucję — Unified Delinquency Intervention Services, w skrócie (UDIS), której celem było ograniczenie stosowania zakładu poprawczego i rozszerzenie możliwości korzystania z programów resocjalizacyjnych nie połączonych z izolacją, także nieletnim, którzy popełnili wielokrotnie przestępstwa lub byli sprawcami poważnych przestępstw.

starali się oni umieścić najbardziej „zatwardziałych” przestępców w zakładach poprawczych. Spośród nieletnich objętych programami resocjalizacyjnymi UDIS — uznanych za przestępców wysokiego ryzyka kierowali na obozy organizowane poza miastem, będące połączeniem pracy, nauki i rozrywki lub umieszczali w rodzinach zastępczych. Aby ocenić skuteczność interwencji sądowej w postaci dozoru kuratora i probacji, autorzy zbadali trzecią grupę (tzw. grupa sądowa) 1482 osób dobranych losowo z kohorty obejmującej młodzież urodzoną w 1960 r. w Chicago, którzy byli co najmniej jeden raz zatrzymani w okresie nieletniości (dozór był łagodniejszym środkiem niż probacja).

Oceniając skuteczność tych środków w zapobieganiu recydywie Murray i Cox posłużyli się odmiennym niż w większości wcześniejszych badań miernikiem powodzenia. Nazwali go skutkiem przytłumienia. Miernik ten porównywał nasilenie przestępczości badanych przed i po zastosowaniu środka, a tym samym zwracał uwagę na zmianę w rozmiarach przestępczości badanych. Zdaniem Murraya i Coxa najczęściej stosowany miernik powodzenia w postaci odsetka osób, które zaprzestały popełniać przestępstwa, nie nadaje się do badania przestępców chronicznych.

Po pierwsze, miernik ten jest „zbyt ambitny”, gdyż po zastosowaniu środka nieletni wracają do tych samych kryminogennych środowisk.

Po drugie, miernik „zaprzestania” nie chwytą pewnych ważnych zmian w zachowaniu np. przestępcy, którzy byli osiem razy zatrzymywani w poprzednim roku i dwa razy w roku po zastosowaniu środka są „inni” w obu okresach.

Po trzecie, ze względu na szczególne zainteresowanie sąsiadów i policji, w wypadku świeżo zwalnianych przestępców prawdopodobieństwo, że staną się podejrzanymi o popełnienie przestępstw jest wyższe.

Wyniki analizy danych pokazały, że wszystkie badane środki spowodowały zmniejszenie się nasilenia przestępczości badanych chronicznych przestępców (o 50-70% w zależności od rodzaju środka), z wyjątkiem dozoru i probacji orzeczonej przez sąd (orzeczenie probacji łączyło się nawet czasem z pogłębieniem przestępczości). Najskuteczniejsze okazały się programy wiążące się z umieszczeniem nieletniego poza miastem, następnie zakład poprawczy, a w dalszej kolejności dopiero programy resocjalizujące nieletniego w otwartym środowisku miejskim (rodzina zastępcza, dom grupowy, pozostawienie w domu rodzinnym). Różnice w wielkości skutku przytłumienia były istotne statystycznie i dostatecznie duże, by wzbudzić zainteresowanie, zwłaszcza, że dobór stosowanych środków nie był losowy i działał na korzyść środków łagodniejszych. Murray i Cox przeprowadzili wiele szczegółowych analiz mających na celu sprawdzenie, czy uzyskane wyniki nie są artefaktami (problem „dojrzwania”, „regresji do średniej”, „historii” i wypadania z „próbny”)⁵⁸.

⁵⁸ „Dojrzwanie” to założenie, że przestępczość nieletnich jest zjawiskiem związanym z rozwojem, wzrastającym we wczesnej fazie wieku młodzieńczego i zmniejszającym się po jego przekroczeniu. Dlatego zmniejszenie nasilenia przestępczości po zastosowaniu środka może być spowodowane po prostu tym, że nieletni stali się starsi, a nie oddziaływania ocenianych środków. „Regresja” zakłada, że istnieje „naturalny”, „średni” wskaźnik nasilenia przestępczości wśród nieletnich, który pozostaje względnie stały podczas ich „kariery przestępczej”. Zastosowanie wobec nieletniego środka może być następstwem nietypowego zwiększenia jego aktywności przestępczej, a nie jakiejś trwałej tendencji do nasilenia przestępczości. Można zatem oczekiwać, że poziom przestępczości po interwencji zmniejszy się, powróci do średniej niezależnie od środka.

„Historia” — zaobserwowane zmniejszenie przestępczości po zastosowaniu środka może być spowodowane okolicznościami „historycznymi”, które pojawiły się w okresie badania. Stwierdzony w badaniu skutek przytłumienia byłby zatem zależny od kontekstu historycznego. Jest możliwe, że coś szczególnego dla Chicago w okresie 1974—1977 spowodowało skutek przytłumienia lub co najmniej przyczyniło się do jego powstania.

Mimo to skutek przytłumienia nie zniknął, nie zmniejszył się poza przypadkiem dozoru i probacji, gdzie początkowo uzyskany skutek przytłumienia okazał się regresją do „normalnego” dla badanych wskaźnika przestępczości. „Beyond Probation” wykazało także, że długość pobytu w zakładzie poprawczym czy uczestnictwa w programach UDIS nie miała wpływu na wielkość skutku przytłumienia. Badanie to nie pozwalało jednak na sprawdzenie skuteczności bardzo krótkich interwencji (miesiąc lub krócej), choć założeniem programów UDIS było, by nie trwały one dłużej niż sześć miesięcy. Na podstawie wyników analizy Murray i Cox wypowiadają się też przeciwko „eskalacji” środków (stosowania kolejno coraz surowszych programów), jak i „deeskalacji”, np. dodania po umieszczeniu nieletniego w schronisku poza miastem programu resocjalizacyjnego z pozostawieniem nieletniego w domu.

Z punktu widzenia kwestii odstraszenia indywidualnego ciekawsza od samych wyników, które mają wstępny charakter i są kontrowersyjne, jest ich interpretacja przez autorów. Murray i Cox w dwojaki sposób wyjaśniają uzyskane wyniki.

Po pierwsze, ich odmienność od wyników większości podobnych badań tłumaczy zastosowaną miarą powodzenia. Gdyby posłużyli się miernikiem „zaprzestania” popełniania przestępstw, to także oni stwierdziliby, że „nic nie działa”.

Po drugie, odwołują się do mechanizmu odstraszenia. Wychodzą z założenia, że zachowania przestępne większości badanych chłopców były wynikiem wyboru, choć towarzyszące im okoliczności mogły jego dokonanie ułatwić⁵⁹. W dodatku większość tych zachowań oparta była na wyborach, które na krótką metę zdawały się być racjonalne.

Przestępczość badanych została zmniejszona, gdyż społeczeństwo zwróciło im uwagę i dostarczyło kilku powodów, dlaczego nie powinni popełniać dalej przestępstw. Niektóre z tych racji były negatywne: nie możesz tego robić dalej, gdyż może to mieć nieprzyjemne następstwa. Inne były pozytywne: nie powinieneś tego robić, ponieważ masz lepsze alternatywy. O takim mechanizmie można wnioskować np. z wielkości skutku przytłumienia związanego z poszczególnymi środkami — większego w przypadku intensywniej działających związanych z wyrwaniem nieletniego (wbrew jego woli) z jego dotychczasowego otoczenia i większą kontrolą jego zachowania.

Wyjaśnienie to potwierdziły również wypowiedzi badanych uzyskane drogą wywiadu. Wskazywały one jednoznacznie, że zakład poprawczy był miejscem, którego należało unikać, a programy UDIS były „przedpokojem” prowadzącym do niego. Nieletni, wobec których zastosowano UDIS byli przekonani, że jeśli się nie poprawią, zostaną umieszczeni w zakładzie poprawczym. Skutek przytłumienia wystąpił, gdy po raz pierwszy groźba surowej kary jaką był dla nich zakład poprawczy stała się wiarygodna. Typowy badany z grupy zakładowej czy UDIS był uprzednio zatrzymywany więcej niż 13 razy i stawał przed sądem 6 razy, a mimo to nie był umieszczany w zakładzie poprawczym. Niektórzy byli nawet zatrzymywani 20 czy 30 razy. Chociaż nie mogli znać dokładnie prawdopodobieństwa skierowania do zakładu poprawczego (wynosiło ono 150 do 1), to wiedzieli dobrze, że szanse uniknięcia go są ogromne. Murray i Cox uważają, że przestępczość chroniczna jest nieprawidłowo rozumiana, jeśli długi rejestr przestępstw popełnionych przed zastosowaniem środków spozstrzega się jako nieracjonalną uporczywość

⁵⁹ Murray i Cox uważają, że dla wyjaśnienia skutku przytłumienia w kategoriach odstraszenia nie jest konieczne by założenie o racjonalności zachowania było prawdziwe w przypadku wszystkich nieletnich i wszystkich czynów przestępnych.

mimo sankcji społeczeństwa. Umieszczenie w jednym z programów UDIS, czy zakładzie poprawczym po raz pierwszy dało podstawy nieletnim z badanych grup do przekonania, że grozi im „uwięzienie”. Według Murraya i Coxa, zakład poprawczy oraz dwa rodzaje programów UDIS miały cechy „uwięzienia”, gdyż nieletni przestępca był wyrwany z domu i lokalnej społeczności; nie mógł decydować, gdzie ma iść; musiał pozostać tam gdzie był tak długo, jak długo chciał go zatrzymać personel i pozwolono mu na „wyjścia” tylko przy ograniczonych, określonych, rzadkich okazjach. Można przypuszczać, że taki sam skutek da się uzyskać w inny sposób, który przekonywałby nieletnich o wiarygodności groźby „uwięzienia”.

Wysuwając na pierwsze miejsce odstraszenie, Murray i Cox nie wykluczają innych, dodatkowych wyjaśnień zmniejszenia się nasilenia przestępczości badanych po zakończeniu uczestnictwa w programach resocjalizacyjnych (UDIS), lub zwolnieniu z zakładu poprawczego. Z wywiadów z nieletnimi wynikało, że programy UDIS zapewniały im ten rodzaj osobistej uwagi i wsparcia ze strony personelu, której nie dawała probacja. Niektórzy prowadzący program ukazywali sobą pozytywne wzorce osobowości, podczas gdy inni dostarczali nieletnim informacji o istniejących możliwościach życiowych. Programy poza miastem mogły też katalizować procesy dorastania. Skutek w postaci „usiąść i pomyśleć” był także prawdopodobny. Trudno było oddzielić rolę odstraszenia i osobistego dorastania, które mogły być wywołane przez zastosowany środek. Nie potwierdziły się natomiast inne wyjaśnienia, jak np. wpływ rówieśników, czy naznaczenia.

Murray i Cox uważają, że ich wyniki nie podważają użyteczności podejścia minimalistycznego (czym mniej ingerencji, tym lepiej) w stosunku do większości nieletnich przestępców. Ich wyniki stawiają natomiast pod znakiem zapytania tezę, że minimalne interwencje są skuteczne w przypadku przestępców chronicznych. Bez względu na to, jak wielkie zalety ma unikanie naznaczenia we wczesnych stadiach przestępczości nieletnich, wystąpienie skutku przytłumienia tylko po zastosowaniu środków dalej idących niż sądowy dozór kuratora czy probacja sugerują, że grupa chronicznych przestępców składa się z osób, dla których stygmatyzacja może nie mieć większego znaczenia.

„Beyond Probation” pokazuje, że przyjęcie innej miary powodzenia przy określaniu skuteczności oddziaływania środków wychowawczo-poprawczych, może radykalnie zmienić ich ocenę. Równocześnie podważa dominujące w latach siedemdziesiątych przekonanie o nieskuteczności wszelkich oddziaływań o charakterze resocjalizacyjnym (wyrażane hasłem „nic nie działa”). Zwraca również uwagę na rolę mechanizmu odstraszenia, choć moim zdaniem przypisuje mu zbyt duże znaczenie w porównaniu z oddziaływaniem resocjalizacyjnym. Sami autorzy podkreślają zresztą, że to nie czysta represja leży u podstaw ich wyników. Dlatego w następujący sposób formułują konkluzję swoich badań: wyniki badania przeczą hipotezie, że mniej intensywne środki są lepsze w stosunku do chronicznych przestępców. Pamiętając o szkodliwych skutkach ubocznych zakładów poprawczych, należy sięgać po bardziej humanitarne środki, które także prowadzą do skutku w postaci przytłumienia. Warto tu przypomnieć, co pisał na ten temat prof. S. Batawia, dwadzieścia lat przed ukazaniem się „Beyond Probation”: „W przypadkach, gdy proces demoralizacji trwa od dawna, gdy występują wysoce niekorzystne warunki wychowawcze w domu rodzinnym, a powiązanie z grupą przestępczą i cały tryb życia przemawiają za złą prognozą, dozór kuratora nie może z reguły

okazać się skuteczny. Dlatego też sądy powinny też znacznie częściej orzekać w tych przypadkach zakład wychowawczy i poprawczy”⁶⁰.

Na zakończenie trzeba przypomnieć, że badane grupy obejmowały przestępców chronicznych, mieszkających w Chicago w latach siedemdziesiątych. Z tego powodu należy ze szczególną ostrożnością podchodzić do prób uogólnienia otrzymanych wyników na inne zbiorowości nieletnich przestępców. Wyniki Murraya i Coxa zostały tylko częściowo potwierdzone w innych badaniach. Np. R.J. Ludman, w celu sprawdzenia możliwości uogólniania wyników „Beyond Probation” przeanalizował ponownie dane z dwóch badań — eksperymentu Silverlake⁶¹ i eksperymentu Provo⁶². Analiza Ludmana potwierdziła występowanie skutku przytłumienia zarówno w razie zastosowania środków typu zakładowych, jak i środków w postaci programów resocjalizacyjnych w społeczności otwartej. Środki zakładowe nie okazały się skuteczniejsze od oddziaływania w środowisku otwartym⁶³.

Przykładem zastosowania perspektywy karier przestępczych do badania odstraszenia indywidualnego jest badanie przeprowadzone przez D.A. Smitha i P. Gartina⁶⁴. Badanie to miało dwa cele. Po pierwsze, ustalenie czy zatrzymanie, traktowane jako postać ukarania, zmniejsza czy zwiększa przestępczość. Po drugie, wyjaśnienie, jaki jest wpływ zatrzymania na rozmaite wymiary przestępczości. Smith i Gartin posłużyli się danymi na temat historii kontaktów z policją, zebranych dla kohorty mężczyzn urodzonych w 1949 r. w Racine, Wisconsin. Ich próba obejmowała wszystkich mężczyzn z tej kohorty, którzy mieli przynajmniej jeden zarejestrowany kontakt z policją w związku z popełnieniem przestępstwa (było ich 325).

Każdy początkowy kontakt z policją opisano za pomocą kilku zmiennych.

Po pierwsze, wyróżniono dwa typy decyzji co do tego, czy sprawa miała dalszy bieg (zatrzymanie lub „puszczenie wolno”).

Po drugie, wszystkie kontakty podzielono na dwie grupy („poważne” i „mniej poważne”) ze względu na wagę przestępstwa. Za „poważne” przyjęto takie, które nastąpiły w związku z popełnieniem przestępstwa, które byłoby zbrodnią gdyby popełnił je dorosły.

Po trzecie, jeśli badany do ukończenia 25 roku życia nie miał innych, poza początkowym, kontaktów z policją, był zaliczony do kategorii osób, które zaprzestały popełniania przestępstw (natomiast pozostali do „kontynuujących” działalność przestępczą).

Po czwarte, utworzono zmienną „długość kariery przestępczej (okres od pierwszego do ostatniego kontaktu z policją).

Po piąte, stworzono zmienną „roczny wskaźnik kontaktów z policją” obrazującą średnią roczną liczbę kontaktów z policją przypadających na każdego przestępcę. Wskaźnik ten obliczony był tylko dla podgrupy osób, które miały przynajmniej jeden dodatkowy kontakt z policją (w sumie 219 osób). Do takiego sposobu

⁶⁰ S. B a t a w i a: *Proces społecznego wykołajania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958, s. 319.

⁶¹ L.T. Empey, S.G. Lubeck: *The Silverlake Experiment: Testing Delinquency Theory and Community Intervention*, Chicago 1971.

⁶² L.T. Empey, M.L. Ericson: *The Experiment: Evaluating Community Control of Delinquency*, Lexington 1972.

⁶³ R.J. Lundman: *Beyond Probation: Assessing the Generalizability of the Delinquency Suppression Effect Measures Reported by Murray and Cox*, „Crime and Delinquency” 1986, vol. 32, nr 1, s. 134 — 147.

⁶⁴ D.A. Smith, P.R. Gartin: *Specifying Specific Deterrence: The Influence of Arrest on Future Criminal Activity*, „American Sociological Review” 1989, vol. 54, s. 94 — 105.

obliczania tego wskaźnika przypisuje się ogromną wagę w perspektywie karier przestępczych⁶⁵. Te zmienne były obliczane dla każdego kontaktu z policją od 2 do 6.

Autorzy przeprowadzili wiele rodzajów analiz. Ograniczę się tu do podania wyników tych analiz, które uwzględniały potencjalnie zakłócający wpływ na związek zatrzymania z dalszą przestępczością takich czynników jak: wiek, waga przestępstwa i uprzednie kontakty⁶⁶.

Po pierwsze zatrzymanie okazało się związane ze zwiększonym prawdopodobieństwem zaprzestania działalności przestępczej tylko wśród początkujących przestępców (tj. z jednym lub dwoma kontaktami z policją). Związek ten nie był szczególnie mocny. Tym samym, hipoteza, że zatrzymanie prowadzi do zakończenia kariery przestępczej mogłoby mieć zastosowanie tylko do osób w początkowych stadiach zaangażowania w przestępczość.

Po drugie, w przypadku przestępców kontynuujących popełnianie przestępstw, zatrzymanie obniżało wskaźniki przyszłych kontaktów z policją. Związek ten stawał się wyraźniejszy w miarę jak rozwijała się ich kariera przestępcza.

Po trzecie, zatrzymanie zdawało się wydłużać karierę przestępczą.

Po czwarte, wśród przestępców kontynuujących przestępczość zatrzymanie na ogół zwiększało odstęp czasu do następnego kontaktu.

Smith i Gartin przeanalizowali też zgromadzone dane pod kątem wpływu zatrzymania na ogólną liczbę przyszłych kontaktów z policją. Odzwierciedla ona łączny wpływ zatrzymania na zaprzestanie, częstotliwość i długość kariery przestępczej. Okazało się, że zatrzymanie zmniejsza liczbę przyszłych kontaktów z policją, niezależnie od wagi przestępstwa, za które ono nastąpiło, liczby poprzednich zatrzymań i kontaktów związanych z popełnieniem poważnego przestępstwa, rocznego wskaźnika uprzednich kontaktów z policją oraz okresu przebywania na wolności, jaki pozostał po uwięzieniu, które było następstwem analizowanego zatrzymania. Podczas, gdy zatrzymanie oddziaływało odmiennie na poszczególne wymiary karier przestępczych, to łączny skutek wyrażał się w zmniejszeniu dalszej działalności przestępczej tych przestępców, których policja zatrzymała w porównaniu z tymi, którzy mieli kontakty z policją, ale nie zostali zatrzymani.

Konkludując, badanie dostarczyło danych na korzyść hipotezy o odstraszeniu indywidualnym. Jednakże szczególnie-odstraszający wpływ zatrzymania jest inny w przypadku początkujących przestępców niż doświadczonych. Jeśli idzie o tych pierwszych, to jest bardziej prawdopodobne, że zatrzymanie zakończy ich przestępczość, natomiast wpływ zatrzymania na tych drugich polega na istotnym zmniejszeniu wskaźników ich przeszłej przestępczości. Ze względu na wielkość próby, Smith i Gartin nie wprowadzili dalszego rozróżnienia w grupie osób zatrzymanych na tych, wobec których toczyło się dalsze postępowanie zakończone ukaraniem i tych, których sprawy zostały umorzone. To, że zatrzymania pociągały za sobą następstwa o różnym stopniu dolegliwości jest istotne dla interpretacji wyników. Smith i Gartin uważają, że ich wyniki nie stoją w sprzeczności z badaniami wskazującymi na pogłębiające przestępczość oddziaływanie kary więzienia w porównaniu z łagodniejszymi karami (np. probacją). Możliwe jest, że kara zmniejsza przestępczość w porównaniu z zupełnym brakiem kary, ale że wśród ukaranych

⁶⁵ Krótka charakterystyka badanych: 22% przestępców było zatrzymanych przy okazji pierwszego kontaktu z policją, 28% pierwszych kontaktów z policją było związanych z popełnieniem poważnego przestępstwa. Średni wiek w momencie pierwszego kontaktu wyniósł 15,3 lat.

⁶⁶ Np. osoby zatrzymane już w związku z pierwszym kontaktem z policją były znacznie starsze (17,2 lat) od puszczonych wolno (14,8 lat).

surowsze kary mogą prowadzić do zwiększenia przestępczości. Hipotezę tę najlepiej ilustruje ich zdaniem poprzednie badanie Shannon, posługujące się tymi samymi danymi co oni, które pokazało, że surowe kary (jak uwięzienie) prowadziło do wzrostu przyszłej przestępczości⁶⁷. Te same dane wskazują więc na szczególnie-odstraszający wpływ zatrzymania nawet wtedy, gdy surowsze kary takiego wpływu nie mają. Niestety Smith i Gartin nie próbowali wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje. Brakuje w ich badaniu zmiennych odnoszących się do procesów psychospołecznych, za pomocą których omawiane „kary” wpływają na dalsze zachowanie badanych. Badanie to zwraca ponadto uwagę na problem, co się przyjmuje za karę, a co za jej brak. Dla Smitha i Gartina karą jest zatrzymanie, a puszczenie wolno sprawcy jej brakiem. Dla innych badaczy, tych posługujących się danymi o przestępczości uzyskanymi metodą „self-report”, karą może być już sam kontakt z policją bez względu na jego dalsze następstwa, a jego brak w razie popełnienia przestępstwa równoznaczny uniknięciu kary, dla jeszcze innych karą może być ta orzeczona przez sąd, a jej brakiem, np. umorzenie postępowania.

V. EKONOMICZNY MODEL PRZESTĘPSTWA A BADANIA NAD ODSTRASZENIEM INDYWIDUALNYM

Teorie kary są oderwane od teorii przestępczości i koncepcja odstraszenia indywidualnego nie jest tu wyjątkiem. Większość badań efektywności środków karnych ma ateoretyczny charakter. Szanse na powiązanie koncepcji odstraszenia z teoriami przestępczości stwarzają dwie perspektywy — naznaczania społecznego oraz karier przestępczych, ale nie zostały one, jak dotąd, w pełni wykorzystane. Inną próbą takiego powiązania jest włączenie hipotezy odstraszenia indywidualnego do ekonomicznego modelu zachowania przestępczego.

Podejście ekonomiczne do przestępczości różni się istotnie od innych podejść znanych w kryminologii. Jego cechą charakterystyczną jest stosowanie metody hipotetyczno-dedukcyjnej typowej dla nauk formalnych oraz uznanie ekonomii za naukę o racjonalnym wyborze, nie ograniczonym do rynku. W podejściu tym wychodzi się od wyraźnych założeń co do zachowania indywidualnego, opartych głównie na czynnikach ekonomicznych i związkach tych czynników ze światem rzeczywistym. Z tych założeń i związków tworzy się model. Analiza ekonometryczna jest stosowana przede wszystkim dla określenia parametrów modelu i sprawdzenia wynikających z niego przewidywań.

Ekonomiczny model zachowania przestępczego opiera się na założeniu, że ludzie dokonują racjonalnego wyboru, czy popełnią przestępstwo czy nie. Sprawcy przestępstw, podobnie jak i inni ludzie, racjonalnie maksymalizują swoją oczekiwaną użyteczność (zadowolenie). Zgodnie z teorią ekonomiczną, jednostka popełni przestępstwo, gdy oczekiwana użyteczność możliwa do osiągnięcia za pomocą przestępstwa jest większa od użyteczności płynącej z zaangażowania się w alternatywną, zgodną z prawem działalność. Jednostka może być uznana za spełniającą założenie o racjonalności ekonomicznej, jeśli jej wybór zachowania jest konsekwentny bez względu na to, jak nielogiczne te wybory mogą się wydawać każdej innej osobie. Racjonalność ekonomiczna jest więc całkowicie subiektywna. Jeśli zachowanie indywidualne jest racjonalne, to daje się przewidywać i analizować. Ekonomiczne

⁶⁷ L. Shannon: *Assessing the Relationships of Adult Criminal Careers to Juvenile Careers*, w: *Problems in American Social Policy*, Cambridge 1980, s. 232 — 246.

podejście zakłada także, że człowiek reaguje na otoczenie. W związku z tym modyfikacja czynników wpływających na podejmowaną decyzję może zmienić wybór, a zatem i zachowanie człowieka. Czynniki te mogą być np. stworzone przez warunki na rynku czy system prawny⁶⁸.

Podejście ekonomiczne znalazło szerokie zastosowanie w badaniach prewencji ogólnej, natomiast w niewielkim zakresie posłużono się nim w analizie odstraszenia indywidualnego. W obecnym kształcie ekonomiczna teoria zachowania przestępczego nie zajmuje się właściwie zagadnieniem odstraszenia indywidualnego, gdyż ma charakter prospektywny a nie retrospektywny. Np. teoria prewencji ogólnej przyjmuje, że wybór przestępstwa jest określany przez oczekiwane a nie doświadczone sankcje. Zdaniem niektórych ekonomistów zajmujących się problematyką przestępczości, możliwe jest włączenie odstraszenia indywidualnego do modelu ekonomicznego zachowania przestępczego, jeśli potraktuje się je jako szczególny przypadek prewencji ogólnej. Doświadczenie sankcji, w tym ujęciu, staje się czynnikiem wpływającym na oczekiwane sankcje. Mówiąc inaczej, w kontekście odstraszenia indywidualnego, oczekiwane sankcje stają się zmienną pośredniczącą między sankcjami doświadczonymi a wyborem zachowania zgodnego lub niezgodnego z prawem.

W większości badań prewencji ogólnej przeprowadzonych przez ekonomistów przyjmowano wyraźnie lub implicite, że postrzegana surowość kary i jej pewność są proporcjonalne do obiektywnej surowości i pewności kary⁶⁹. W nielicznych pracach, w których uwzględniano kwestię odstraszenia indywidualnego zakładano, że subiektywne prawdopodobieństwo zależy łącznie od obiektywnego prawdopodobieństwa ukarania i postrzegania go przez jednostkę, co z kolei może być związane z cechami jednostki, a także jej poprzednimi doświadczeniami z sankcjami prawnymi⁷⁰. Dawniejsze zatrzymanie może być związane z oszacowaniem przez jednostkę prawdopodobieństwa ukarania na dwa sposoby: (1) na skutek uczenia — zatrzymanie dostarcza jednostce nowych informacji na temat systemu wymiaru sprawiedliwości, włączając w to także lepszą informację co do prawdziwego ryzyka zatrzymania; (2) poprzez selektywność ścigania — wśród osób zatrzymanych w porównaniu z tymi, którym udało się uniknąć zatrzymania mogło się znaleźć więcej osób nieostrożnych, niedoceniających ryzyka schwymania lub takich, które wykazują atypowo wysoką skłonność do podejmowania ryzyka.

Na podstawie ekonomicznej teorii zachowania przestępczego nie można a priori określić kierunku związku między doświadczeniem sankcji a przyszłą decyzją o popełnieniu przestępstwa⁷¹. Może być on negatywny bądź pozytywny w zależności od znaczenia tego doświadczenia dla jednostki. I tak np. dłuższa kara więzienia może zwiększać lub zmniejszać recydywę. W związku z ogólną skłonnością ludzi do przykładania mniejszej wagi do doświadczeń, które są odległe w czasie, skutek krańcowy kary więzienia (pozytywny bądź negatywny) zmniejsza się wraz ze wzrostem długości kary. Teoria ekonomiczna przewiduje ponadto, że wzrost długości kary więzienia zmniejsza oczekiwane możliwości legalnego zatrudnienia i wysokość legalnych zarobków, co neutralizuje skutek odstraszenia.

⁶⁸ Ekonomiczny model przestępstwa jest modelem racjonalnego wyboru w sytuacji niepewności. Szerzej na ten temat: B. S z a m o t a: *Teoria ekonomiczna przestępczości*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 1.

⁶⁹ T. O r s a g h, Y — R. C h e n: *The Effect of Time Served on Recidivism. An Interdisciplinary Theory*, „Journal of Quantitative Criminology” 1988, vol. 4, nr 2, s. 155-171.

⁷⁰ P. S h a p i r o, H.L. V o t e y: *Deterrence and Subjective Probabilities of Arrest: Modeling Individual Decisions to Drink and Drive in Sweden*, „Law and Society Review” 1984, vol. 18, nr 4, s. 583-604-

⁷¹ T. O r s a g h, Y — R. C h e n: op. cit.

Za przykład badań nad odstraszeniem indywidualnym, które zostały oparte na ekonomicznym modelu zachowania przestępczego mogą posłużyć trzy badania empiryczne przeprowadzone przez ekonomistów w latach osiemdziesiątych.

L. Phillips i H.L. Votey nawiązują w swoim badaniu do perspektywy karier przestępczych⁷². Przedmiotem zainteresowania autorów jest proces opisany w badaniach kohort, w wyniku którego z grupy młodzieży, której zdarza się popełnić przestępstwa wyłaniają się dwie kategorie: mała grupa chronicznych przestępców i większa tych, którzy zaprzestali popełniania przestępstw. Celem badania było sprawdzenie, czy sankcje karne z jednej strony a możliwości ekonomiczne z drugiej, odgrywają rolę w tym procesie. Phillips i Votey uważają, że proces ten nie ma charakteru losowego, nie jest też całkowicie zdeterminowany przez czynniki społeczne i środowiskowe z przeszłości jednostki lub teraźniejszego środowiska. Ich zdaniem w procesie tym jednostki dokonują przynajmniej częściowo wyboru.

Phillips i Votey wysuwają dwie hipotezy:

1. Badani tym mniej zaangażowani są w przestępczość, im większe są ich możliwości ekonomiczne. Chodzi tu zarówno o zarobki jak i uzupełniające dochody w postaci np.: alimentów, zapomóg, zasiłków dla bezrobotnych.

2. Zatrzymanie przez policję odstrasza od dalszego popełnienia przestępstw.

W celu zweryfikowania tych hipotez Phillips i Votey sięgnęli po dane pochodzące z badania kohorty 12686 osób (mężczyzn i kobiet) w wieku 14—24 lat⁷³. Dane te uzyskano przy pomocy kwestionariusza obejmującego ponad 2 tys. pytań (badani odpowiadali na nie raz do roku). Dane o przestępstwach i zatrzymaniach miały charakter retrospektywny (dwa przedziały czasowe: ostatnie 12 miesięcy i kiedykolwiek) i nie pozwalają na jasne stwierdzenie, czy zatrzymanie poprzedziło czy nastąpiło po popełnieniu przestępstwa⁷⁴. Do analizy wybrano dwa typy przestępstw: kradzież (drobną przedmiotem wartości do 50 dolarów i większą przedmiotem wartości powyżej 50 dolarów) oraz nielegalny dochód.

Analiza danych opartych na odpowiedziach samych badanych co do popełnionych przestępstw i zatrzymań przez policję wskazuje na to, że doświadczenie pierwszego, a czasami i drugiego zatrzymania powoduje zmniejszenie dalszej przestępczości. Ponadto okazało się, że możliwości ekonomiczne także mają tendencję do ograniczania przestępczości. Zdaniem autorów, fakt że znaczna liczba osób zaprzestaje popełniania przestępstw po jednym lub dwóch kontaktach z policją, świadczy o wystąpieniu skutku uczenia. Na uwagę zasługują także różnice w następstwach zatrzymania i możliwości ekonomicznych, jakie wystąpiły ze względu na płeć i rasę oraz typ przestępstwa. W przypadku białych mężczyzn wszystkie zmienne wyjaśniające zdawały się być istotne statystycznie, z wyjątkiem uzupełniających dochodów. W przypadku mężczyzn czarnych zmienne odnoszące się do zarobków i uzupełniających dochodów nie mają mocy wyjaśniającej ani w odniesieniu do popełniania kradzieży ani w odniesieniu do korzystania z dochodów nielegalnych. Skutek odstraszenia związany z kolejnością zatrzymań wystąpił tylko przy kradzieży.

Wyniki dotyczące kobiet wskazują na głębokie różnice między białymi i czarnymi (jeśli chodzi o wpływ sankcji i możliwości ekonomicznych na wybór zachowania

⁷² L. Phillips, H.L. Votey: *The Influence of Police Interventions and Alternative Sources on the Dynamic Process of Choosing Crime as a Career*, „Journal of Quantitative Criminology” 1987, vol. 3, nr 3, s. 251-273.

⁷³ Pełna nazwa kohorty brzmi: New Youth Cohort of the National Longitudinal Surveys (NLS). Center for Human Resource Research (1982). *The National Longitudinal Surveys: Handbook*, The Ohio State University, Columbus.

⁷⁴ Chodziło tu o zatrzymanie bez urzędowego zarejestrowania lub nadania dalszego biegu sprawie.

przestępnego). Podczas gdy w wypadku białych kobiet były dowody na istnienie punktu zwrotnego w przestępczości związanego z doświadczeniem zatrzymania, to w wypadku czarnych kobiet można było dostrzec tylko pozytywny (tj. pogłębiający przestępczość) związek między zatrzymaniem i dalszą przestępczością. Dochody uzupełniające miały umiarkowany wpływ na przestępczość, przy czym w przypadku czarnych kobiet był on nieistotny. W odniesieniu do mężczyzn zarobki zdawały się być istotniejszą zmienną niż uzupełniające dochody, podczas, gdy w odniesieniu do kobiet dochody uzupełniające rolę tę wypełniały.

Podsumowując, w świetle wyników tego badania zasadniczym punktem zwrotnym w procesie wyłaniania się dwóch kategorii przestępców — zaprzestających popełniania przestępstw i przestępców chronicznych, było zatrzymanie przez policję. Osoby kontynuujące popełnianie przestępstw po pierwszym zatrzymaniu stawały się zahartowane na groźbę kary.

To właśnie w tym punkcie zwrotnym (zatrzymanie) możliwości ekonomiczne, a konkretnie — porównanie dochodów możliwych do osiągnięcia w działalności legalnej i nielegalnej, odgrywały największą rolę w decyzji o popełnieniu następnego przestępstwa. W dalszych etapach kariery przestępczej, po kilku zatrzymaniach, wpływ możliwości ekonomicznych na wybór zachowania przestępnego był już mniejszy.

Badanie Phillipsa i Voteya odwoływało się do pojęcia „skutku uczenia”, wprowadzonego przez P. Shapira i H.L. Voteya w badaniu, którego przedmiotem był jeden typ przestępstwa — jazda pojazdem pod wpływem alkoholu⁷⁵. Oparte ono było na modelu, który miał chwytać zarówno ogólnie-odstrasżające, jak i szczególnie-odstrasżające oddziaływanie sankcji karnych i pozwolić na wyodrębnienie każdego z tych skutków. Ze względu na rodzaj danych, jakimi dysponowali autorzy nie udało im się uwzględnić niektórych zmiennych z modelu ani oddzielić skutków szczególnie- od ogólnie-odstrasżających. Moim zdaniem dobór próby zdecydował o tym, że jest to badanie odnoszące się przede wszystkim do odstraszenia indywidualnego.

Badanie obejmowało wszystkie osoby zatrzymane w Szwecji za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu w latach 1976—1979. Ponieważ kobiet było względnie mało, badanie dotyczyło tylko mężczyzn (46 tys. mężczyzn). Pokazało ono, że zatrzymanie za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu zmniejsza prawdopodobieństwo popełnienia takiego przestępstwa w przyszłości. Jedno zatrzymanie za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu obniżało prawdopodobieństwo ponownego dopuszczenia się takiego przestępstwa o 6,8%, a dwa lub więcej zatrzymań o 16,4%. Do liczb tych należy, szczególnie do drugiego odsetka, podchodzić z ostrożnością, gdyż autorzy nie odliczyli w analizie czasu, w którym ze względu na orzeczoną karę (np. odebrania prawa jazdy czy pozbawienie wolności), badani mężczyźni nie mieli możliwości ponownego popełnienia tego przestępstwa, lub ta możliwość była znacznie ograniczona. Ponadto, osoby zatrzymane w związku z ich pierwszym ujawnionym przestępstwem szacują istotnie wyżej prawdopodobieństwo zatrzymania niż osoby jeden raz uprzednio zatrzymane, a ocena tego prawdopodobieństwa przez tych ostatnich jest wyższa od oceny osób zatrzymanych dwa lub więcej razy. Oznacza to, że wielokrotni przestępcy szacują niżej prawdopodobieństwo zatrzymania niż pozostali. Nie musi to być przejawem nieracjonalności; wielokrotni przestępcy mogą preferować ryzyko lub uznawać jazdę po spożyciu alkoholu za szczególnie użyteczną. Jeśli zwykle udaje się im

¹⁵ P. Shapiro, H.L. Votey: op. dt.

uniknąć zatrzymania podczas prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu, to mogą też po prostu realistyczniej szacować (nisko) ryzyko schwywania niż osoby, które rzadziej angażują się w tę formę dewiacji i dlatego nie były nigdy zatrzymane, lub zdarzyło się to im tylko raz.

Autorzy wyjaśniają uzyskane wyniki z jednej strony tym, że ludzie rzeczywiście nie wiedzą jak złe, czy jak kosztowne jest narażenie się na kontakt z systemem wymiaru sprawiedliwości dopóki się to nie stanie. Z drugiej strony wskazują na tę cechę prawa szwedzkiego, które karze surowiej sprawcę drugiego niż pierwszego przestępstwa. Shapiro i Votey zwracają uwagę na zróżnicowanie podatności przestępców na szczególnie-odstraszające oddziaływanie sankcji. Podkreślają oni, że ma się do czynienia z dwiema zbiorowościami: jednych, którzy są w stanie uczyć się na podstawie doświadczenia i innych, którzy trwają w lekceważeniu prawa. W tej drugiej zbiorowości, spostrzegających (realistycznie) niewielkie prawdopodobieństwo ukarania i widzących korzyść z prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu, znajduje się wielu alkoholików.

Ostatnie badanie różni się znacznie od dwóch poprzednich, gdyż skoncentrowane jest tylko na ocenie wpływu długości odbytej kary więzienia na recydywę⁷⁶. Wychodząc z ekonomicznego modelu przestępczości i nawiązując do teorii więzi społecznej autorzy badania T. Orsagh i J. Chen sformułowali pięć hipotez badawczych:

1. Gdy kary więzienia są względnie krótkie, skutki szczególnie-odstraszające przeważają nad niekorzystnymi, pogłębiającymi przestępczość skutkami w zakresie więzi społecznej i zatrudnienia. Tym samym recydywa jest w odwrotnym związku do czasu uwięzienia. Czym dłużej jednostka wyrwana jest ze swego środowiska, tym słabsze są jej więzi z nim. Osłabienie więzi społecznej powoduje zmniejszenie spostrzeganej surowości sankcji nieformalnych ze strony rodziny i innych osób znaczących, co wzmacnia skłonności przestępcze. O skutkach w zakresie zatrudnienia była mowa wyżej.

2. Wielkość szczególnie-odstraszającego skutku kary więzienia zmniejsza się, gdy długość odbywanej kary wzrasta.

3. Gdy orzeczone kary więzienia są względnie długie, szkodliwe skutki w zakresie więzi społecznej i zatrudnienia przeważają szczególnie-odstraszające skutki, tworząc pozytywny, pogłębiający związek między recydywą i czasem odbywania kary.

4. Siła tych szkodliwych skutków w zakresie więzi społecznej i zatrudnienia rośnie w miarę jak czas odbywanej kary więzienia wydłuża się.

5. Istnieje optymalna, z punktu widzenia odstraszania szczególnie, długość kary więzienia.

W celu sprawdzenia tych hipotez autorzy przeprowadzili badanie empiryczne. Objęło ono 1425 mężczyzn w wieku 50 lat i więcej, którzy odbyli co najmniej sześciomiesięczną karę więzienia w więzieniu w Północnej Karolinie i których zwolnienie nastąpiło w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1980 r. Okres katamnezy wynosił dwa lata od daty zwolnienia.

Aby zbadać możliwość, że reakcja indywidualna na karę może się różnić w zależności od typu przestępstwa, Orsagh i Chen oszacowali wpływ długości odbytej kary na recydywę odrębnie dla dwóch typów przestępców: skazanych na karę więzienia za popełnienie rozboju i skazanych za popełnienie włamania (sprawcy ci stanowili razem 40% próby).

⁷⁶ T. Orsagh, Y-R. Chen: op. cit.

Ze względu na krótki okres katamnezy jak i inne słabości badania Orsagh i Chen ograniczyli konkluzje płynące z badania tylko do czterech, dość ogólnych twierdzeń: (1) długość odbytej kary więzienia ma wpływ na wielkość odsetka recydywy po wyjściu na wolność; (2) kierunek tego związku jest zależny od rodzaju przestępstwa; (3) w przypadku pewnych kategorii przestępstw odsetki recydywy zmniejszają się, jeśli skróceniu ulegnie okres uwięzienia; (4) ani w przypadku rozboju, ani włamania skrócenie okresu uwięzienia nie zwiększa recydywy.

VI. EKSPERYMENT W WARUNKACH NATURALNYCH W BADANIACH NAD ODSTRASZENIEM INDYWIDUALNYM

W ciągu ostatnich dziesięciu lat można zaobserwować coraz więcej prób zastosowania metody eksperymentu kontrolowanego do oceny efektywności rozmaitych środków karnych. Sięgnięcie po tę metodę badań, tak trudną do zrealizowania w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości, jest wyrazem przekonania, że dotychczasowe sposoby radzenia sobie przez badawczy z problemem selektywności w działaniach tego systemu są niezadawalające. Istotą tych eksperymentów jest to, że środki karne, których skuteczność jest oszacowywana, dobierane są do badanych sprawców przestępstw w sposób losowy. Tworząc to samo prawdopodobieństwo dla każdej badanej osoby otrzymania każdej z alternatywnych sankcji, usuwa się potencjalnie zakłócający wyniki badania wpływ takich zmiennych jak np.: płeć, rasa, pochodzenie społeczne, postawy itp. Zastosowanie eksperymentu w badaniach pozwala też na formułowanie wniosków o charakterze przyczynowym.

Szczególnie interesującym przykładem posłużenia się tą metodą w badaniu odstraszenia indywidualnego jest seria eksperymentów kontrolowanych (przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych Ameryki) zmierzających do oceny szczególnie-odstraszającego wpływu zatrzymania w przypadku przemocy w rodzinie, a ściślej przemocy wobec współmałżonka.

Tradycyjnie, policja w USA rzadko stosowała zatrzymanie w przypadku przemocy w rodzinie, z wyjątkiem poważniejszych jej form. Pod koniec lat sześćdziesiątych praktyka ta została zmieniona przez zalecenie stosowania mediacji w tego typu przypadkach i organizowanie w tym celu specjalnych szkoleń dla policjantów. Pod koniec lat siedemdziesiątych organizacje kobiece zaczęły domagać się zmiany tej praktyki i szerszego stosowania zatrzymania. Począwszy od lat osiemdziesiątych do chwili obecnej zalecane jest przez wiele osób wprowadzenie obligatoryjnego zatrzymania. Policjanci interweniujący w sytuacjach użycia przemocy w konflikcie między małżonkami (noszących znamiona występku) mają do wyboru trzy sposoby zareagowania wobec osoby podejrzanej: rozdzielenia na jakiś czas stron konfliktu (tego domagali się na ogół policjanci), podjęcia się mediacji (zalecane przez psychologów klinicznych) i zatrzymania (domagały się tego organizacje kobiece).

W celu sprawdzenia, które z tych podejść jest najskuteczniejsze w odstraszeniu dalszej przemocy w rodzinie stosowanej przez tego samego sprawcę wobec tej samej ofiary przeprowadzono w Minneapolis eksperyment kontrolowany⁷⁷. Eksperyment dotyczył tylko tych przypadków przemocy w rodzinie, które miały znamiona naruszenia nietykalności cielesnej i objęto nim przypadki, w których policja miała prawo ale nie musiała zastosować zatrzymania. Oceniano skuteczność

⁷⁷ L.W. Sherman, R.A. Berk: *The Specific Deterrent Effects of Arrest for Domestic Assault*, „American Sociological Review” 1984, vol. 49, nr 2, s. 261—272.

trzech, zastosowanych w badaniu losowo, sposobów reakcji policji: zatrzymanie (co najmniej spędzenie jednej nocy w areszcie), nakazania sprawcy opuszczenia domu (miejsca przestępstwa) na osiem godzin i udzielenie porady. Ten ostatni sposób reakcji mógł obejmować także mediację. Dalsze zachowanie podejrzanych było obserwowane przez okres 6 miesięcy po interwencji, posługując się danymi urzędowymi (rejstry policyjne) i danymi od ofiar uzyskanymi za pomocą wywiadu (jeden wywiad miał charakter osobisty a ponadto przeprowadzano z ofiarami co dwa tygodnie w ciągu 24 tygodni rozmowy telefoniczne).

Eksperyment doprowadził do wyłonienia grupy 314 przypadków, w których dysponowano pełnymi danymi urzędowymi (wstępny wywiad z ofiarami udało się przeprowadzić tylko w dwóch trzecich przypadków, a dalsze rozmowy telefoniczne objęły jeszcze mniejszą liczbę ofiar).

Analiza danych i zastosowanie jako miernika powodzenia wysokości odsetka recydywy opartego na danych policyjnych pokazało, że zatrzymani dokonywali w okresie katamnezy istotnie mniej aktów przemocy niż ci, którym nakazano opuścić dom na osiem godzin. Skuteczność porady nie dawała się statystycznie odróżnić od pozostałych sposobów reakcji (przynajmniej jeden powtórny przypadek zastosowania przemocy odnotowano u 10% zatrzymanych, 19% tych, którym udzielono porady i 24% tych, którym nakazano opuszczenie domu na pewien czas). Dane z wywiadów przeprowadzonych z ofiarami dały trochę inny obraz: 19% podejrzanych w grupie zatrzymanych, 33% w grupie z nakazem opuszczenia domu i 37% w grupie „porada” dopuściło się co najmniej jeszcze raz ataku na ofiarę (naruszenia nietykalności lub groźba uszkodzenia rzeczy albo ich uszkodzenie).

Sherman i Berk nie potrafili wyjaśnić, dlaczego dane policyjne dały inny obraz skuteczności tych trzech rodzajów reakcji niż informacje uzyskane od ofiar. Autorzy uznali, że przeprowadzone badanie wykazało jednoznacznie większą skuteczność zatrzymania w porównaniu z pozostałymi dwoma sposobami reakcji na przemoc w rodzinie. Tę większą skuteczność zatrzymania przypisali jego szczególnie-odstraszającemu oddziaływaniu, choć krytycy badania wskazywali na możliwość wystąpienia skutku przemieszczenia, tzn. że podejrzani mogli znaleźć nowe ofiary. Mimo licznych słabości tego badania (mała liczebność próby, krótki okres katamnezy, brak danych charakteryzujących sprawcę i ofiarę, możliwy wpływ postawy policjantów wobec stosowanego środka na jego skuteczność), wyniki tego eksperymentu zostały szeroko upowszechnione i stały się podstawą do zmiany praktyki, a także przepisów prawnych. Np. w 1991 r. 15 stanów i jeden okręg (District of Columbia) uchwaliło ustawy wprowadzające obligatoryjne zatrzymanie w przypadkach, w których istnieje wiarygodna podstawa do przekonania, że zastosowano przemoc w rodzinie⁷⁸. Na szczęście dla badaczy pozostało jeszcze wystarczająco dużo stanów, w których zatrzymanie w podobnych przypadkach nadal było fakultatywne.

Aby sprawdzić, czy wyniki eksperymentu w Minneapolis można uogólnić, Krajowy Instytut Sprawiedliwości (National Institute of Justice) sfinansował sześć dodatkowych eksperymentów w: Omaha (Nebraska), Atlanta (Georgia), Colorado Springs (Colorado), Dade County (Florida), Milwaukee (Wisconsin) i Charlotte (Północna Karolina)⁷⁹. Badania te były z pewnymi zmianami powtórzeniem eksperymentu z Minneapolis.

⁷⁸ L.W. Sherman: *The Influence of Criminology on Criminal Law: Evaluation of Arrests Misdemeanor Domestic Violence*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1992, vol. 83, nr 1, s. 1—45.

⁷⁹ Opis tych badań zawiera poświęcony im cały numer „Journal of Criminal Law and Criminology” 1992, vol. 29, nr 1.

Wprowadzone zmiany miały na celu ulepszenie badania, uwarunkowane też były odmiennością systemu prawnego w poszczególnych stanach. Wszystkie badania (z wyjątkiem eksperymentu w Omaha) obejmowały większe próby przypadków przemocy w rodzinie niż eksperyment w Minneapolis. Umożliwiało to porównanie oddziaływania zatrzymania na rozmaite typy podejrzanych. Pozwalało też na sprawdzenie skuteczności większej liczby sposobów reagowania przez policję na przemoc w rodzinie, np. udzielanie porad w komisariatach policji bezpośrednio po zdarzeniu (Colorado Springs) lub wręczenie przez interweniującego policjanta podejrzanemu i jego ofierze wezwania do stawienia się w sądzie (citation) w Charlotte. Było to o tyle ważne, że eksperyment w Minneapolis krytykowany był za to, że porównywał zatrzymanie tylko z dość łagodnymi alternatywami. Liczne różnice występujące między eksperymentami w sposobie ich przeprowadzenia, choć uzasadnione metodologicznie, obniżyły możliwość porównywania ich ze sobą.

Wyniki tych sześciu eksperymentów można podsumować w dwóch punktach:

1. Okazało się, że zatrzymanie miało różne skutki w różnych miastach. Podczas gdy w trzech miastach (włączając Minneapolis) stwierdzono odstrasżający skutek zatrzymania, to w trzech innych okazało się, że zwiększa ono stosowanie przemocy. Nie bez znaczenia był tu zapewne fakt występowania ogromnych różnic między próbami ze względu na ich cechy demograficzne (było to zresztą zalecane przez Shermána i Berka).

2. Oddziaływanie zatrzymania na różne typy osób było rozmaite. Zróżnicowanie to było uzależnione od tego, czy podejrzany miał stałe zatrudnienie. Zatrzymanie działało odstrasżająco na podejrzanych, którzy mieli stałe zatrudnienia, natomiast podejrzani nie mający stałego zatrudnienia częściej dalej uciekali się do przemocy.

W ocenie odstrasżającej skuteczności zatrzymania należy wziąć pod uwagę długość okresu katamnezy. Okazało się, że skutek odstraszenia był krótkotrwały i z czasem zmniejszał się. Autorzy nie wyjaśnili też do końca kwestii różnic w wynikach badań w zależności od rodzaju źródła danych o recydywie (dane policyjne czy dane uzyskane od ofiary). Na pogłębiający przemoc wobec współmałżonka skutek zatrzymania wskazywały tylko dane policyjne, natomiast skuteczność zatrzymania wypadała dużo lepiej w świetle danych otrzymanych drogą wywiadu od ofiar przestępstw (były nimi w ogromnej większości kobiety). Tłumaczy się tę różnicę tym, że udało się przeprowadzić wywiady głównie z ofiarami ze związków bardziej ustabilizowanych społecznie i przez to łatwiejszych do zlokalizowania i odszukania przez ankieterów. Największy wzrost dalszej przemocy wystąpił u podejrzanych, którzy byli nieżonaci (w związkach nieformalnych) i jednocześnie nie mieli stałego zatrudnienia. Powstaje zatem przypuszczenie, że im słabsze są więzi społeczne podejrzanego, tym bardziej prawdopodobne jest, że zatrzymanie spowoduje wzrost przemocy.

VII. ZAKOŃCZENIE

Przedstawione tutaj badania wskazują, że odrzucenie koncepcji odstraszenia indywidualnego byłoby przedwczesne. W pewnych sytuacjach, w stosunku do pewnych osób, w przypadku pewnych typów przestępstw i typów sankcji, ukaranie ma skutek odstrasżający, podczas gdy w innych sytuacjach w stosunku do innych osób może pogłębiać przestępczość. Pesymistyczny wydźwięk mają te wyniki badań, które sugerują, że pogłębiające oddziaływanie ukarania jest bardziej prawdopodobne w odniesieniu do sprawców przestępstw, którzy pochodzą z warstw upośledzonych

społecznie i których więzi ze społeczeństwem są osłabione. To przecież oni w głównej mierze dostają się w tryby aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Wyniki badań pokazują, jak istotne znaczenie mają pierwsze kontakty z wymiarem sprawiedliwości. Sankcje zdają się odmiennie oddziaływać na początku kariery przestępczej i w jej dalszych etapach. Zaprzestanie popełniania przestępstw jako skutek ukarania jest raczej możliwe u początkujących przestępców, podczas gdy u chronicznych przestępców ukaranie może wpłynąć co najwyżej na zmniejszenie liczby popełnianych przez nich przestępstw. Zwiększenie surowości kary, rozumiane jako wydłużenie jej trwania w przypadku kar izolacyjnych, zdaje się nie mieć znaczenia dla jej odstraszałej skuteczności, a nawet może wzmacniać negatywne, uboczne następstwa izolacji w postaci osłabienia więzi społecznych przestępcy i utrudnienia mu dostępu do legalnych możliwości zarobkowania. W większości badań (z wyjątkiem wczesnych) nie próbowano jednak uchwycić stopnia surowości kary. Karą (naznaczeniem) mogło być zarówno zatrzymanie przez np. personel sklepu, kontakt z policją, zatrzymanie przez policję, kara sądowa. Nie starano się wyodrębnić roli poszczególnych cech kary, takich jak jej szybkość, pewność i surowość.

Zróznicowane oddziaływanie ukarania zdaje się być ponadto uzależnione od wieku sprawców, płci i postaw wobec ryzyka.

Niektóre badania wskazują na istnienie niewielkiej grupy przestępców opornych na działanie kary, ale nie starano się ich bliżej opisać, ograniczając się zwykle do określenia ich mianem przestępców zawodowych. Takie stwierdzenie niczego nie wyjaśnia. Nazywa się tę grupę przestępcami zawodowymi, ponieważ popełniają wielokrotnie przestępstwa mimo stosowanych sankcji. Uznaje się ich za niepodatnych na wpływ sankcji, ponieważ nadal popełniają przestępstwa.

Wyjątek stanowi tu opisane w części VI badanie Shapiro i Voteya, które charakteryzuje bliżej zbiorowość osób niepodatnych na karę. Jak wynika z tego badania, wśród tej zbiorowości sprawców prowadzących pojazd pod wpływem alkoholu, znajduje się wielu alkoholików.

W niektórych badaniach został postawiony problem trwałości odstraszałającego i utwierdzającego w przestępczości wpływu sankcji prawnych. Zdają się one wskazywać na to, że oddziaływanie ukarania na sprawcę przestępstwa może być nietrwałe. Zebrane dotychczas dane nie pozwalają jednak na jednoznaczne wnioski.

Jeśli idzie o problem utwierdzającego w przestępczości oddziaływania sankcji na nieletnich, to wyniki badań podważają tezę o bezwzględnej słuszności minimalistycznego podejścia do reakcji wymiaru sprawiedliwości (jak najmniej ingerencji) w przypadku chronicznych przestępców.

Wyniki te mają jednak bardzo wstępny charakter. Ze względu na to, że w większości badań nie próbowano nawet uchwycić procesów psychologicznych pośredniczących między sankcjami a zachowaniem, nie jest pewne, że zaobserwowany skutek w postaci zmniejszenia przestępczości można przypisać odstraszałącemu oddziaływaniu ukarania. W wielu spośród omawianych badań skutek odstraszenia ujawnił się niejako „przy okazji” badania nastawionego na inne cele, jak to miało np. miejsce w badaniu Murraya i Coxa, których zamierzeniem było ocenienie resocjalizacyjnej skuteczności analizowanych środków. Czy taka interpretacja ex post może być wystarczająca? Tylko wyjątkowo przeprowadzono z badanymi wywiady, aby zrozumieć jak postrzegają oni zastosowane wobec nich środki. Zupełnie nie uwzględniono wpływu na wyniki badań innych informacji o karze poza własnym doświadczeniem, którymi dysponowali badani.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat niewątpliwie nastąpił postęp w metodologii badań nad odstraszeniem indywidualnym. Wprowadzono nowe mierniki powodzenia w ocenie odstraszającej skuteczności kary, zastosowano też metodę eksperymentu naturalnego w badaniach nad odstraszeniem indywidualnym. Mniej wyraźny jest postęp w rozwijaniu teorii odstraszenia indywidualnego. Podejmowane próby innego zdefiniowania samego pojęcia odstraszenia nie znajdują odbicia w badaniach empirycznych. Na uwagę zasługuje tu jednak szersze ujmowanie pojęcia kary na użytek badań empirycznych, nie ograniczono go tylko do kar sądowych oraz próby weryfikacji twierdzeń dotyczących odstraszenia bezwzględnego, a nie tylko względnego. Wiele wnoszą też do zrozumienia mechanizmu odstraszającego oddziaływania kary próby integracji koncepcji odstraszenia z innymi perspektywami teoretycznymi, np. perspektywą naznaczenia społecznego, perspektywą karier przestępczych, czy podejściem ekonomicznym. W dalszych badaniach powinno się jednak kłaść większy nacisk na analizę znaczenia kary dla osoby ukaranej, jej subiektywnych przekonań co do prawdopodobieństwa i surowości ukarania.